Nr. 121. Kraków, Niedziela 1 Maja 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:

w Krakowie: miesięcznie **1** złr., **35** cnt., kwartalnie **4** złr., półrocznie **8** złr., rocznie **16** złr.

Za odnoszenie do domu dolicza się **15** cnt. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej: miesięcznie **1** złr. **70** cnt., kwartalnie **5** złr. półrocz. **10** złr., rocznie **20** złr

Numer pojedyńczy **8** cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz **10** cnt., za następne po **5** cnt. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po **2** cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po **5** cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń **25** cnt. „Nadesłane“ **20** cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów:

„KURJER“ — KRAKÓW.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Florjańska Nr. 28.

Święto pracy.

Praca jest najważniejszym czynnikiem w życiu jednostek i społeczeństw. Ona zapewnia im byt materjalny i moralną równowagę. Każdy też rozumny i szlachetny człowiek sądząc swych bliźnich, musi mieć na względzie przedewszystkiem ich pracę i dobrze ważyć ile i jak pracują. Rozumie się, że kto taką mierzy skalą wartość ludzi ze wszystkich sfer i zawodów, bardzo wysoko stawiać musi klasę robotniczą, musi pragnąć jej szczęścia i powodzenia.

Pełniąc sami obowiązki w ciężkim niewątpliwie zawodzie, sympatyzowaliśmy też zawsze i sympatyzujemy z ludźmi pracy, — których rozpaczliwe częstokroć położenie zbyt dobrze nam znane.

Pragniemy też, aby praca nie była niewolnicą na ziemi, ale praw i opieki społecznej podstawą. Dlatego też z szczerą życzliwością śledzimy wszelkie zabiegi zmierzające do uwolnienia pracy od wyzysku i przewagi kapitału bez względu na to, w czyich on spoczywa rękach. Nie potępiliśmy też bynajmniej robotników, kiedy wystąpili z projektem urządzania corocznie święta pracy, bo to święto uzasadnione, święto, które powinno być obchodzone przez wszystkie warstwy społeczne, albowiem kult pracy tylko dobre mieć może skutki zdejmując z niej pozostałe z zamierzchłych czasów piętno pohańbienia i zniewalając do pożytecznej działalności te jednostki, które ważności pracy nie pojmują i nie szukają w niej źródła szczęścia i zadowolenia.

Aby przecież święto pracy doprowadziło do wytkniętego powyżej celu, należy je obchodzić odpowiednio Samo pojęcie „święta“ oddawna mieści w sobie coś przejednywającego i wyklucza wszelką nienawiść. W „święta“, według starodawnego zwyczaju nietylko wśród chrześcijan lecz nawet wśród pogan ustawały wszelkie walki, z „święta“ dziś jeszcze korzystają ludzie, aby godzić poważnionych, w „święta“ każdy się cieszy i stara się sprawić radość nietylko członkom swej rodziny i swym przyjaciołom — lecz nawet ludziom zupełnie obcym i nieznanym. Ztąd owe gwiazdki dla sierot i dzieci ubogich rodziców, ztąd święcone urządzane niejednokrotnie nawet dla więźniów.

Czyż tylko obchodzone przez robotników święto pracy nie ma mieć cech wspólnych „świętom“ wszystkich narodów, zwłaszcza słowiańskich? Czyż ma być tylko pretekstem do siania nienawiści i zawiści społecznej? Łagodna natura słowiańska naszych robotników niezniosłaby tego. Oni mimo podszeptów ludzi zarażonych zagranicznemi doktrynami, nadadzą „świętu pracy“ cechę rzeczywistego „święta“, jak tego wymaga sama wewnętrzna treść tego wyrazu.

Nasi robotnicy w dniu dla siebie uroczystym bawić się będą i pouczać nawzajem, ale ze wstrętem wykluczą ze swego grona każdego, ktoby ich chciał pobudzać do nienawiści albo może nawet do gwałtów, do krzywdzenia innych.

Nasz robotnik (wiemy to z rozmowy z tymi nawet robotnikami, którzy uważani są jako radykałowie i anarchiści), zapatruje się na kwestję robotniczą trzeźwo, dążąc do polepszenia swego bytu, nie godzi się na gwałty, nie wyrzeka się zasad i ideałów, które mu są wspólne z innemi warstwami naszego społeczeństwa, przywiązany jest do religji i kocha naród swój nie gorzej od tych, którzy go może pomawiają o dążenia antynarodowe. Jeżeli tu i owdzie odezwą się głosy przeciw kościołowi lub narodowości, pochodzą one zwykle z ust ludzi, którzy właściwie nie są robotnikami, lecz są ludźmi wykolejonymi i właściwie do żadnej nie należąc klasy społecznej, rzucili się na agitację socjalno-demokratyczną.

Ogół właściwych robotników nie pochwala wybryków antynarodowych i antyreligijnych, bo wiedzą oni, że utrata religji podkopałaby moralnie ich rodzinę, a nawet ich byt materjalny a zaś rozwój kosmopolityzmu oddałby rodzimą pracę na usługi obcych.

Nie wątpimy przeto, że prędzej, czy później robotnicy polscy usłuchają głosu, nawołującego ich, aby nawet „święto pracy“ połączyli z „świętem narodowem,“ które każdy Polak otwarcie lub — gdzie tego nie wolno — w głębi serca obchodzi z świętem narodowem „Trzeciego Maja.“ Wyjdzie to niewątpliwie na korzyść warstwom pracującym i całemu narodowi.

Z bieżącej chwili.

Agitacja podejrzanej wartości indywiduów, oszczerstwa rzucone na prof. Milewskiego przez liberalno żydowskich radykałów, grupujących się około *Nowej Reformy* i *Kurjera Lwowskiego*, fałsze rozsiewane rozmyślnie przez te dwa pisma, nie pozostały bez skutku. Popierany przez nas z szczerego przekonania, że dobrej służymy sprawie, uległ w Stanisławowie ale uległ z honorem, uległ ponieważ w miastach o ludności przeważnie żydowskiej nie paktował ani z kahałem ani szukał usług moralnych nihilistów, indywiduów, u których poparcie wypadłoby opłacić według umówionej taksy. Profesor Milewski przybył z Wielkopolski, gdzie nauczył się uważać mandat poselski nietylko za zaszczyt lecz także za ciężki obowiązek, nie za początek karjery tylko za zobowiązanie do poświęcenia i do pracy ciężkiej i niewdzięcznej może a często bezskutecznej; jest młody i poświęcać się chciał ale nie chciał uzyskać mandatu środkami nieszlachetnemi, podobnemi do tych, jakiemi go zwalczano. Uległ więc, choć był jedynym legalnym, bo zaleconym przez komitet złożony z ludzi świadomych swych obowiązków obywatelskich, poniósł klęskę, ale ta klęska zaszczyt mu przynosi. Czy przecież wynik wyborów w Stanisławowie i Tyśmienicy dobrze świadczy o tamtejszych stosunkach?

Na piątkowem posiedzeniu Izby poselskiej interpelował deputowany Zallinger ministra sprawiedliwości w sprawie bluźnierczych ustępów drukowanego w *N. fr. Presse* romansu Adolfa Wilbraudta p. t. „Hermann Ifinger.“

Minister sprawiedliwości odpowiedział na interpelację Spincicza w sprawie konfiskaty kilku kroackich pism, że wszystkie konfiskaty zostały przez sąd zatwierdzone

Z kolei przystąpiono do pierwszego czytania projektu o bezpośrednich podatkach osobistych.

Deputowany Slavik oświadcza, że proponowany podatek nie jest podatkiem dochodowym, lecz taryfowym. Pragnie on, aby jako minimum, wolne od podatku, oznaczono sumę 600 złr, wreszcie występuje przeciw projektowanemu składowi komisyj dla oszacowania dochodu. Mówca będzie głosował przeciw projektowi, ponieważ nie polega on na sprawiedliwej zasadzie. (Oklaski ze strony młodoczechów.)

Dep. Gessmann przyznaje, że projekt przedłożony jest pierwszym krokiem na drodze sprawiedliwego rozkładu podatków. Mówca żąda, aby reforma podatkowa nie była powodem ograniczenia dotychczasowych praw wyborczych, zgadza się na projektowany skład komisyj szacunkowych, natomiast występuje przeciw zbytniemu specjalizowaniu taryfy podatkowej, tudzież przeciw zbytniej względności dla wielkich majątków. Mówca żąda „konskrypcji kapitału ruchomego“, zaś pod względem formalnym wnosi, aby komisję, której przekazany zostanie projekt podatkowy, uznano za obradującą bez przerwy.

Dep. Herold oświadcza, że niepodobna myśleć na serjo o uregulowaniu podatków, dopóki nie nastąpi reforma systemu dodatków krajowych. Mówca ubolewa, że rząd nie zdecydował się wymierzać podatku dochodowego dla każdego kraju z osobna jako całość i w ten sposób go ściągać, zaś przypisaną w ten sposób kwotę przyjąć równocześnie jako podstawę opodatkowania krajowego.

Zresztą przeciw projektowi przemawiają także względy polityczne. Niemożliwą jest sprawiedliwa reforma podatkowa bez zaspokojenia narodów. Rząd potrzebuje politycznego zawieszenia broni, a tymczasem popełnia czyn bezprawny. Okazuje niechęć ludowi czeskiemu i stara się „okraść go z jego praw“. Dla tego lud czeski nie ma zaufania do rządu i wszelkiemi środkami zwalczać będzie każdy projekt parlamentu i rządu, który zamierza do wzmocnienia obecnego systemu, który jest systemem nieprzyjaźni przeciwko ludowi czeskiemu.

Z powodu wyrażenia Herolda, iż rząd „okrada lud czeski z jego praw“, wezwał prezydent Smolka mówcę do porządku.

Komisja budżetowa Izby deputowanych obradowała nad projektem o zasiłkach drożyźnianych dla urzędników państwowych, który powrócił z Izby panów do Izby deputowanych. Komisja postanowiła obstawać przy kwocie jednego miljona złr., jako sumie na ten cel uchwalić się mającej, wszelako bez używania zapasów kasowych dla tego wydatku. W toku dyskusji oświadczył minister skarbu, że rząd stoi na stanowisku, które poprzednio zajął w tej sprawie.

Opodatkowanie naszych przemysłowców.

(Ciąg dalszy).

§. 11. Arkusze podatkowe wydawane będą w formie przepisanej. Przemysłowiec przenoszący się z jednej miejscowości do drugiej, lub obierający sobie inny zawód przemysłowy, winien postarać się o wydanie mu nowego arkusza podatkowego, odpowiednio do stosunków nowo zachodzących.

Wymierzenie wstecz podatku zarobkowego tylko wtedy zajdzie, gdy kontrybuent uchylał się od opodatkowania albo udaremniał zbadanie właściwego zakroju jego przemysłowości. Jeśli ani jednego ani drugiego zarzucić mu nie można, zacznie się wyższe opodatkowanie z tem półroczem, w którem władza podatkowa zakończyła odnośne dochodzenie. (Kr. dyr. sk. lwowska z 24 lutego 1857 l. 8324). Złożenie arkusza przemysłowego (karty przemysłowej albo koncesji) z powodu przeniesienia do innej miejscowości nie zwalnia od podatku zarobkowego w dawnem miejscu, jeśli w nowem siedlisku nie został wyjednany nowy arkusz przemysłowy i nowy arkusz podatkowy (Tryb. adm. 28 marca 1882 l. 603. Nr. 1351).

§. 12. Arkusz podatkowy odstąpić komu innemu wolno przemysłowcowi tylko wtedy, gdy mu wolno wykonywać przemysł swój podług ustawy przemysłowej także zapomocą zastępcy (zawiadowcy albo dzierżawcy, zobacz §. 55 i 56 ustawy przemysłowej).

§. 13. Podatkujący winien urzędom na zawołanie, jakoteż podczas spisów ludności (konskrypcji) pokazać arkusz podatkowy, a wogóle nie wolno mu w sądzie lub urzędzie jako przemysłowiec działać, nie złożywszy wprzód arkusza podatkowego w pierwopisie albo przynajmniej w odpisie co do zgodności z oryginałem poświadczonym.

§. 14. Po głównych miastach krajowych należy wyrobić sobie arkusz podatkowy na każdą odnogę zarobku przemysłowego z osobna, i za każdy rodzaj takiego zarobku osobny opłacać podatek; po innych zaś miastach i miejscowościach dozwala się, aby prowadzącemu różnego rodzaju przemysł wydany był jeden arkusz podatkowy i to na ten przemysł, na który ustawy wkładają podatek najwyższy.

§. 15 i 16. Przemysłowiec, któryby stracił swój arkusz podatkowy, powinien się postarać zaraz o duplikat. Należytość podatkowa opłaca się z góry (w ratach półrocznych), tylko obnośccy winni złożyć z góry całoroczną należytość w kwocie 3 złr. 15 ct. Od zatrudnień wędrownych z wyjątkiem obnośca opłacać należy oprócz dodatków do podatku na potrzeby krajowe i indemnizacyjne także jeszcze dodatki powiatowe i gminne, a te ostatnie spłaca się tym gminom względnie powiatom, w których obrębie odbywa się owe zatrudnienie wędrowne.

§. 17. Ani śmierć, ani mimowolne albo dobrowolne zaniechanie przemysłu nie daje nikomu prawa żądać, aby mu zwrócono zapłacony z góry półroczny podatek zarobkowy i tylko wtedy może nastąpić taki zwrot, gdyby dowiedzionem zostało, że podatek nieprawnie ściągnięto. Samo zaniechanie przemysłu lub zrzeczenie się go milczkiem nie zwalnia od obowiązku podatkowego. (Tryb. adm. 18 grudnia 1877 r. l. 1726 Nr. 178), ku czemu potrzeba wnieść stosowne doniesienie władzy przemysłowej i zwrócić kartę czyli koncesję przemysłową.

§. 18. Zaległe podatki ściągnięte będą za poprzedniem upomnieniem w 14 dniach popłatności drogą czyli sposobem egzekucji, w razie potrzeby przez zajęcie i sprzedaż ruchomości, jednakże wszystkie narzędzia i przyrządy robotnicze zostawione będą przemysłowcowi. W razie upadłości skarbowi zastrzeżone są co do zaległych podatków zarobkowych te same prawa, jakie rządowi służą pod względem innych podatków.

§. 19. Przemysłowiec wszelki za uchylanie się krętym sposobem od płacenia podatku zarobkowego, karany będzie poczwórną kwotą przypisanego mu prawnie rocznego podatku zarobkowego (dok. k. nadw. z 7 kwietnia 1819 l. 11081).

Skarcenie grzywnami mocą orzeczenia prawomocnego władzy przemysłowej za bezprawne trudnienie się przemysłem nie wyłącza wymierzenia także kar skarbowych za usuwanie się od podatku zarobkowego. (Tryb. adm. 7 grudnia 1876 l. 398 Nr. 10 i 12 grudnia 1882 l. 2402 Nr. 1588).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z KRAJU.

Ruskie szkoły ćwiczeń.

Minister wyznań i oświecenia zezwolił reskryptem z dnia 27 marca 1892 r. do l. 22.926/91 na urządzenie samoistnych czteroklasowych szkół ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim przy c. k. seminarjach nauczycielskich w Stanisławowie i w Tarnopolu.

Te samoistne szkoły ćwiczeń wejdą stopniowo w życie, począwszy od roku szkolnego 1892/93.

Istniejące przy każdym z tych zakładów klasy równorzędne z językiem wykładowym ruskim zostaną z końcem bieżącego roku szkolnego zwinięte a na ich miejsce powstanie z początkiem następnego roku szkolnego klasa pierwsza, do której w trzech po sobie następujących latach przyłączą się dalsze trzy klasy, mające razem z klasą pierwszą utworzyć samoistną 4-ro klasową szkołę ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim.

Ze stopniowem uzupełnieniem tych szkół wzrastać będzie w każdym z tych zakładów liczba nauczycieli szkoły ćwiczeń przez dodanie dla każdej z klas powstających osobnych nauczycieli, którzy ewentualnie ustanowieni być mogą w charakterze młodszych nauczycieli.

Zarazem zezwolił minister wyznań i oświecenia, żeby połączona z męzkiem seminarjum nauczycielskiem we Lwowie szkoła ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim, mająca w trzech pierwszych klasach ustrój co do płci młodzieży mięszany, została z początkiem następnego roku szkolnego na szkołę męzką przeistoczona i istniejąca przy tej szkole 4 klasa dziewcząt zwinięta. Natomiast urządzi się dla dziewcząt przy c k. seminarjum nauczycielskiem żeńskiem we Lwowie osobną szkołę ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim i otworzy się w tym celu z początkiem roku szkolnego 1892/93 w powyżej wzmiankowanym zakładzie klasę pierwszą, do której w miarę frekwencji uczennic będą przybywały dalsze klasy aż do uzupełnienia tej szkoły ćwiczeń do kategorji szkoły 4-klasowej.

KURJER LWOWSKI

* Ks. metropolita Sembratowicz odbędzie w maju wizytę kanoniczną w dekanacie Małowiejskim i sąsiednich graniczących z zaborem rosyjskim. Zdaniem *Hał. Rusi* podróż ta ma być w związku z zapowiedzianemi przez rząd rosyjski na maj uroczystościami z powodu 600 letniego jubileuszu założenia biskupstwa wołyńskiego.

* Wtorkowy raut Towarzystwa prawniczego udał się doskonale. W salach kasyna miejskiego liczna zebrała się publiczność przeważnie ze świata prawniczego. Między innymi był obecny także i p. Tchórznicki. Młoda palestra nie zadowolniła się programową muzyką, lecz zaimprowizowała ochocze tony, które wtórowały do świtu.

* Smutną ofiarą gry loterji liczbowej stał się niejaki Prokop Symwoyszyn. Opanowany żądzą wygranej dopuścił się oszustwa i fałszerstwa, bo gumą wycisnął on cytry na kartce loteryjnej — a wpisywał na nią te, na które padła wygrana.

* Prezesem komisji weryfikacyjnej dla zbadania aktu wyborczego do Rady miejskiej wybrano prof. Radziszewskiego, jego zastępcą p. Szayera, referentem ma zostać prof. Piętak.

* Przed trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęto rozprawę przeciw Antoniemu Dahlkemu, fabrykantowi storów i żaluzyj, oskarżonemu o zbrodnię usiłowanego morderstwa.

KURJER PROWINCJONALNY

* Dnia 10 b. m. wybuchł pożar w Łucku dolnym, w powiecie drohobyckim i w krótkim czasie zniszczył 27 zagród włościańskich. Szkoda wynosi przeszło 11.000 złr. Ogień był podłożony, sprawcę podpalenia uwięziono.

* W Kałuszu w nocy dnia 24 b. m. wybuchł pożar i pomimo deszczu i śniegu jaki padał przez całą prawie noc, zniszczył jeden dom z przyległemi zabudowaniami. Opowiadają tam powszechnie, iż dom ten podpalono rozmyślnie w celu uzyskania premji asekuracyjnej

KURJER DJECEZJALNY.

* *Archidjecezja lwowska*: We Lwowie zawiązało się Towarzystwo Dzieciątka Jezus celem opiekowania się opuszczonemi niemowlętami. W dekanatach świrskim i kąkolnickim odbędą się misje z wiosną b. r. Przeniesieni: ks. A. Wojnarowicz otrzymał prezentę na Łaszniów. Ks. M. Cichocki przeniesiony z Mikuliniec do Skały, a ks. Leopold Niedzielski ze Skały do Podhajec.

Djecezja tarnowska: W Tuchowie otwartą została nowa ochronka dla małych dzieci, której zarząd powierzono Siostrom Służebniczkom. W Szczyrzycu zmarł nagle O. Romuald Maciąga z zakonu OO. Cystersów.

KURJER POCZTOWY.

* Z dniem 1 maja 1892 r. wejdzie w życie c. k. urząd pocztowy w miejscowości Machowa, powiatu Pilzneńskiego ze zwykłym zakresem czynności. Okręg doręczeń tego urzędu stanowić będą gminy i obszary dworskie: Machowa z Borkami, Zdżary, Łęki górne z Podlesiem łąckiem, Wytrzaską, Wągielnicą i Rzeką, Łęki dolne z Podgórzem, Przymiarkami, Podlesiem i Wygodą. Urząd ten otrzyma połączenie z c. k. urzędem pocztowym w Pilźnie za pomocą codziennie jednorazowej poczty pieszej.

ZAKLIKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

110) przez

ZYGMUNTA KACZKOWSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

Kiedy dzieci Zakliki przyjechały, przypatrywała się im z wielką uwagą a potem nie przywiązała się do nich, Ignasia nie lubiła, czasem bawiła się z Genią, ale bez szczególnego afektu, Fujarę jakokolwiek znosiła, bo jej dawał cukierki, ale chociaż ją często zapraszał do siebie, nie bardzo chętnie bywała u niego, bo grywał na wiolonczeli a muzyka ją nie zajmowała. Balcerka nie mogła znieść i ile razy przyjechał, zawsze na niego warczała, raz nawet, kiedy ją chciał przyhołubić do siebie, ukąsiła go w rękę. Dla Prandoty była z wielkim respektem, zawsze go wesoło witała kiedy przychodził i słuchała, kiedy jej co powiedział. Ale najwięcej lubiła felczera — a kiedy Zaklika wyjeżdżał a ją w domu zostawiał, to szła do niego i bawiła się z jego pieskiem i z nim razem goniła za królikami. Lecz w danej chwili przerywała nagle swoją zabawę biegła na werandę — a wtedy można było być pewnym, że Zaklika za kilka minut przyjedzie; jakoż nigdy to nie chybiło i ile razy słudzy widzieli Muszkę czekającą na werandzie, to wołali na siebie: pan jedzie. Jest to zmysł osobliwy i niechybny u psów, którego ludzie nie mają.

Zaklika z początku nieraz się obawiał, że jej dawniejszy właściciel może ją odpytać i zechce mu ją odebrać; wtedy mawiał do Prandoty:

— Jużci trudnoby mi było cudzą własność komuś gwałtem zabierać, alebym mu ją odkupił. Dałbym mu najlepszego konia ze stajni — a nawet dwa konie...

— A choćby i wieś, — dodawał żartem Prandota.

— Może i wieś, — odpowiadał mu Zaklika, — cóż chcesz? wsi można się dorobić a takiego drugiego zwierzątka nie znajdę. Nikt do mnie nie jest tak przywiązany jak Muszka i nikt mnie tak nie rozumie, jak ona.

A kiedy jego dzieci zamieszkały u niego i nie szło mu z niemi po jego myśli i miał z ich powodu rozmaite zgryzoty a nikt go nie rozumiał i jego zgryzot nie dzielił, to wtedy się coraz więcej przywięzywał do Muszki — i było to jedyne stworzenie w jego domu, które mu w każdej chwili przynosiło pociechę. Wtedy też mawiał nieraz do swego przyjaciela:

— Mój Prandota! dlaczegóż moje dzieci nie są do mnie tak przywiązane jak Muszka — a miałbym przecież więcej serca dla nich, niżeli dla tego zwierzątka.

— I ta Muszka, — mówił teraz do siebie Prandota, — dziś, kiedy Zaklika umarł, nie wydała ze siebie ani jednego jęku, ani razu nie zapłakała, ani razu nie zaskomliła i tak spokojnie go pilnuje, jak gdyby spał tylko i jutro rano miał się obudzić?

Wróciwszy do domu, Prandota nie zmrużył oka przez całą noc, tylko się z boku na bok przewracał i ciągle myślał o Muszce.

* * *

Stary Fryga, który służył niegdyś w czwartym linijowym i był równie walecznym żołnierzem, jak poczciwym człowiekiem, miał swoje wady. Był starym gadułą, trzymał język za zębami, gdy wiedział, że o tem gadać nie wolno, ale była to ciężka męka dla niego zamykać w swych piersiach tyle tajemnic i tłumić w sobie niejedno uczucie, chociaż gwałtem na świat się wyrywało — a oprócz tego namiętnie stary miód lubił, bo to jest jedyny trunek, który zakrzepłą krew rozgrzewa i starej głowie młode myśli przywraca. Na miód rzadko mu kiedy starczyło, bo grobowa kaplica nie była parafialnym kościołem i bardzo rzadko się w niej nabożeństwa odprawiały — a z szczupłej lafy, którą mu płacono ze dworu, i z tego kawałka ogrodu i gruntu, który do niego należał, ledwie miał się czem okryć i wyżyć. Ale dziś Ignaś dał mu sowite poczęstne, samemi srebrnemi rublami, miał też dziś wielką zgryzotę, bo nieboszczyka Zaklikę bardzo szanował i szczerze do niego był przywiązany: jakże tu sobie w dzień taki, chociaż mu to Prandota zakazał, przynajmniej jednego kubka miodu odmówić? — Jakoż, kiedy Prandota odszedł, stał przez chwilę na progu i chwiał się, ale potem się zerwał, włożył kapelusz na głowę i poszedł do gospody.

Gospoda ta stała niedaleko od grobowej kaplicy, pół stajania albo mało co więcej. A była to gospoda bardzo dostatnia, zabudowana nieledwie jak mały folwarczek, z gościnnemi izbami, ze stajniami i otwartemi szopami, bo stała przy rozstajnych drogach, prowadzących na wszystkie strony całego świata. Bywały chwile, w których pusto tu było jak w opuszczonym klasztorze, ale znów przychodziły dnie, zapewne targowe, gdzie szynkownia była nabita podróżnymi najrozmaitszego gatunku a w dziedzińcu i przed gospodą po kilkadziesiąt wozów stawało Często i panowie tu popasali a nawet i nocowali. Dawniej na tej gospodzie żyd siedział, bogaty i szanowany, miał być poczciwy i bardzo rozumny, bo jenerał go lubił a nawet często jego rady zasięgał. Zaklika był z nim także w jak najlepszem porozumieniu. Ale właśnie przed kilką miesiącami ten poczciwy żyd umarł a po nim jego zięć objął gospodę, człowiek już zupełnie innego kroju, nieporządny i chciwy, który też bardzo podejrzanym handlem się bawił a nawet już kilkakrotnie był wzywany do sądu, ale zawsze się jakoś wykręcił, bo był protegowany przez władzę Zaklika, mający oko na wszystkich ludzi, którzy w jego dobrach mieszkali, już mu był arendę wymówił, ale dopiero od nowego roku, zaczem ten żyd jeszcze tu siedział a tymczasem wyprzedawał jak mógł swojego teścia zapasy. Fryga o tem wiedział i cieszył się, że teraz i owego starego miodu, który znał dobrze, trochę taniej dostanie.

Kiedy wszedł do gospody, zastał przed nią wozów i wózków jak nabito a w szynkowni podróżnych także niemało: kupę żydów harkotających ze sobą około pieca, trochę chłopów wracających z targu i posilających się trunkiem, kilku jegomościów z waszecia i dwóch żandarmów, siedzących w kącie przy stole. Fryga na gości niewiele zważał, na żandarmów rzucił pochmurnem okiem, bo mundurów nie lubił, i przystąpił zaraz do gospodarza, który harkotał z żydami Trącił go łokciem, bo żydów zawsze z góry traktował. i rzekł:

— Panie arendarzu, dajcie-no mi butelkę tego miodu, co to wiecie, co to mnie wasz teść czasem nim darmo traktował.

— Ten miód, — rzecze mu arendarz, — wart jest dwa ruble pomiędzy braćmi...

— Chyba że między braćmi, zawołał śmiejąc się Fryga, — między cudzymi nic nie wart.

A pan sobie jeszcze z mojej biedy żartuje, — odpowie mu żyd, — mnie wasi panowie wypędzają z tej gospody, ja muszę wszystko wyprzedawać za bezcen a pan się śmieje. Ten miód dam panu za rubla.

Więc Fryga zaczął się z nim targować a kiedy wytargował, zasiadł sobie w kącie szynkowni za dużym stołem, połknął pół kubka miodu i mlaskał sobie ustami, przypatrując się gościom, ażali nie znajdzie znajomego pomiędzy nimi

(Ciąg dalszy nastąpi).

SCENA POLSKA

ze względu na administrację teatru krakowskiego

przez

Estreichera.

(Ciąg dalszy).

18. Dochód roczny w teatrze z przedstawień brutto.

Rocznie liczymy 200 widowisk. W broszurze mej: „Scena wobec Sejmu“ 1890, str. 35 podałem przypuszczalną cyfrę dochodu brutto 50.000 złr.

Z ust doświadczonego kierownika teatrem p. Koźmiana słyszałem raz, że co roczny dochód kasowy można przecięciowo liczyć na 48.000 złr. Chciałem to sam sprawdzić ściślej. Przez rok cały ostatni brałem co widowisko udział w obrachunku kasy teatralnej, czynionym między kasjerką a sekretarzem. Cyfry dochodu i rozchodu zapisywałem, a dla wszelkiej rękojmi ich rzetelności sprawdzałem od czasu do czasu księgi kuponowe sprzedanych, rozdawanych i niesprzedanych biletów. Sprawozdania te zawsze co do centa wykazywały zgodność rachunku kasy. Mam więc przekonanie i pewność, że w cyfrach tych nie zachodzi ani zła wiara, ani stronniczość, ani umyślne obałamucenie. Przytaczanie tutaj luźnych codziennych przychodów i rozchodów byłoby zbytecznem, podaję je zatem w półmiesięcznem zesumowaniu tak, jak bywa wypłacaną gaża:

(Tabelkę gaży podajemy u spodu artykułu. *Przyp. Red.*)

Rok 1891/92 był najgorszym ze wszystkich, jeżeli dosięgnął niespełna 47.000 złr., całkiem wiarogodnem jest oświadczenie znawcy, iż obrót zwyczajny przynosił rocznie 48.000 złr. To podzielone przez 200 widowisk, czyni brutto na każde widowisko 240 złr. Skoro zaś nowy teatr rozpocznie swą działalność, dawać on będzie dochód jednorazowy blizko o drugie tyle większy, co przy wystawianiu premier ważnym jest czynnikiem. Należy przypuścić, że i frekwencja powinnaby blizko o trzecią część wzrosnąć. Zatem w ciągu przynajmniej dwóch pierwszych lat należałoby obliczać przecięciowe uczęszczanie dzienne na 350 złr. brutto, czyli 70.000 złr. rocznie. Jest to suma już najwyższa i wątpię, aby kiedykolwiek większa osiągniętą być mogła.

Do tej trzeba dołożyć 5000 złr. za operetkę w lecie. Będziemy więc mieć roczny dochód możliwy 75.000 złr. brutto. Praktyka może wykaże niższy, bo wątpię, aby kiedy dochody te wyżej sięgnąć potrafiły.

Stawiam te przypuszczenia dlatego, że rzucono mi takie pytanie, ale sam wiary nie mam w pewność mej odpowiedzi. Żaden zgoła najdoświadczeńszy kierownik teatru odpowiedzieć stanowczo nie potrafi. Powodzenie teatru zależy bowiem od wielu okoliczności. Najpierw od talentów artystycznych. Miał je w obfitości i Skorupka i Koźmian, dziś jest jałowacizna wszędzie, nawet w Warszawie. Tylko wyjątkowo, luźno wyłaniają się zdolności.

Więcej prócz tego gromadzi publikę szczęśliwy zbieg utworów budzących zajęcie. Anczyc umiał obmyślać teatralne, choć nie literackie sztuki. Sam Kościuszko pokrył całoroczne wydatki teatru. Z Anczycem położyli się do grobu Szujski, dwaj Fredrowie, Narzymski, Kraszewski, a na ich miejsce niema zgoła nikogo. Bliziński i Bałucki przez długie lata wraz z Przybylskim i Zalewskim pomnażali fundusze kasy. Dziś jeszcze oni wytrwali na posterunku. Lecz próżno oglądamy się za następcami. Ani Graybner, ani Abrahamowicz z Zielińskim i Ruszkowskim nie są trwałym kapitałem kasowym. Za granicą również pustkowie i druga Teodora nie rychło się pojawi.

Dlatego w tych stosunkach na zaludnianie widowni nowego teatru bardzo rachować nie można, bo rzeczywistą publikę nie nowy teatr stwarza, lecz w nowym teatrze dobry artysta i zajmująca sztuka.

Że wyrósł nowy gmach teatralny, to jeszcze nie racja, aby patrzeć nań przez szkła różowo zabarwione. To nie da nam światła słonecznego. Przedwczesnemi są wszelkie horoskopy pomyślności. Ta zawisła od wielu a wielu przyczyn. Jeden i ten sam entreprener z jednymże personelem, zarabia raz tysiące, gdy wnet tysiące jako straty wykazuje. Czasem się to i usprawiedliwić nie da, czasem zaś stosunki miejscowe wywołują to straty, to zyski. W r. 1849 jeden entreprener przez półrocze zbankrutował, gdy drugiemu miesiąc wrzesień, podczas przemarszu wojsk rosyjskich, dozwolił grywać co dzień, i codziennie wypełniać kasę, pomimo, że w sali nie widziano kobiecych twarzy. Mojem zdaniem, kto bierze teatr, ten gra w loterję. Rachunek prawdopodobieństwa jest możliwy, ale podobieństwem do prawdy nie jest. Prawdą to tylko jest, że Kliszewski opuścił w roku 1829 entrepryzę krakowską nadszarpawszy fortuny. Jan Mieroszewski w r. 1831 wycofał się z tymże rezultatem. Po nim Pfeifer całą fortunę zagrzebał. Meciszewski, a za nim Mączyński porzucili entreprzyzę z wielkiemi ofiarami — a Borkowski Teofil, o którego ogromnych zyskach w Kijowie onego czasu chodziły wieści, ogłosił w r. 1862, bilans teatru w Kijowie, w którym szczegółowemi pozycjami wykazuje, że przez lat trzy (1859—62) dopłacił rubli sreb. 14.721.

19. Dochód z garderoby dla publiczności.

Ten dochód dotychczas był zyskiem bileterów. Jeżeli w nowym teatrze każda osoba zniewoloną będzie do zostawiania okryć i parasoli za opłatą 10 ct., będzie ten zysk do podziału dzierżawcy z entreprenerem. W lecie, od maja licząc, dochód będzie prawie żaden. Licząc 160 widowisk po 10 złr., uczyni dochód 1600 złr., więc w połowie na entreprzyzę teatralną przypadnie 800 złr. Połowę jednak z tego na służbę potrącić wypadnie.

P. Wdowiszewski na str. 34 czysty dochód z kontramarkarni liczy na 1500 złr.

(Dokończenie nastąpi).

Za czas	Dochód brutto zł.	ct.	Czysty dochód zł.	ct.	Czysty dochód dzien. zł.	Wydatki dzienne zł.	ct.	Gaża zł.	ct.	
1891. Czerwiec I. połowa	Nie było przedstawień							874	50	
II. połowa								874	50	
Lipiec I. „								874	50	
II. „								874	50	
Sierpień I. „								874	50	
II „	3094	30	1780	24	105	1314	06	1688	50	
Wrzesień I. „	2682	97	1532	83	110	1150	14	1805	50	
II. „	1969	19	1342	59	168	626	60	1838	50	
Październ. I. „	2483	20	1644	30	183	838	90	1846		
II „	2434	85	1717	65	191	717	20	1846	—	
Listopad I. „	2560	35	1873	03	208	687	32	1846	—	
II. „	2212	25	1483	23	185	729	02	1831	—	
Grudzień I. „	2693	15	1873	33	207	819	82	1836	—	
II. „	2331	95	1525	86	190	806	09	1836	—	
1892. Styczeń I. „	2594	20	1850	71	185	743	49	1836	—	
II. „	3334	05	1924	37	192	1409	68	1733	50	
Luty I. „	2315	25	1288	91	161	1026	34	1748	50	
II. „	2509	40	1525	40	190	984	—	1738	50	
Marzec I. „	2774	83	1514	52	137	1260	31	1748	50	
II. „	2919	15	1422	57	129	1496	58	1611	50	
Kwiecień I. „	1487	40	855	39		632	01	1621	—	
II. „	2133	—	1400	—				1758	50	te liczby są domniemane
Maj I. „	2133	—	1400	—		2200	—	3517	—	
II. „	2134	—	1400							
	46796	49	29354	93		17441	56	38057	—	

Bilans obrotu brutto:

Czysty dochód . . .	29 354 złr.	93 ct.
Wydatki dzienne . .	17.441 „	56 „
Razem .	46.796 złr.	49 ct.

Bilans rocznego wydatku teatru krak. od 1 czerwca 1891 do 30 maja 1892 r.:

Gaża	38.057 złr.	— ct.
Wydatki dzienne . .	17.441 „	56 „
Razem .	55 498 złr.	56 ct.

Duch-literat.

(Dokończenie).

W czasie tej rozmowy starsza siostra przyniosła cały stos kajetów. Były to rękopisy wydanych dzieł lorda Rochestera. Kajety zapisane ołówkiem, bez znaków pisarskich i poprawek. Z trudem tylko mogliśmy przeczytać parę francuzkich słów.

— Wierzaj mi pan — ledwie mogę zdążyć śledzić oczami za tem, co pisze ręka. Dopóki myśl nie jest wypisaną na papierze, treść jej jest mi niewiadomą.

Sądząc według tajemniczych znaków, o których mówiła panienka, zapisuje ona na jednem posiedzeniu pięć do sześciu arkuszy.

Mimo całej mojej chęci powątpiewania o autentyczności tych rękopisów, musiałem tę myśl porzucić, choć, trzeba być stanowczym adeptem spirytyzmu, aby nie szukać więcej realnych objaśnień ich pochodzenia. W szczególności zastanowiła mnie ta okoliczność, że wszystkie wydane dzieła Rochestera, według zdania ludzi kompetentnych, dowodzą, iż autor ich posiada tak wielką znajomość historji i mało znanych dokumentów historycznych, że przypisywanie autorstwa dwudziestopięcioletniej pannie, chociaż kształconej w jednym z wyższych zakładów naukowych, samo przez się jest niemożliwem. Prócz tego śliczna forma tych utworów pod względem literackim każe się domyślać w autorze wytrawnego powieściopisarza.

Starsza siostra objaśniła nas, że medjum pracuje głównie latem, kiedy bawiąc na świeżem powietrzu i oddychając wonią lasów, czuje się silniejszem i zdrowszem, niż podczas zimy w mieście.

— Siostra bardzo cierpi — mówiła — a tymczasem przed nami jeszcze tyle roboty.

— Zkądże pani wiesz o tem, że macie jeszcze dużo roboty?

— Duch powiedział o tem siostrze. Oto i teraz dyktuje on jej naraz kilka nowych powieści.

— Jakto? Naraz kilka?

— Dzisiaj powie: Pisz pani dalej *Saula*, jutro *Baltazara* — pojutrze znów powieść z życia naszego wyższego towarzystwa.

— Ileż powieś i pisze obecnie pani siostra?

— Trzy. Zanotuj pan sobie, że jeżeli duch raz przerwał na połowie słowa, to na drugi raz napewno od tej niedopisanej połowy zacznie.

Medjum poszukało w kajetach i pokazało nam kilka, w których w różnych miejscach seans zaczął się od pół słowa lub połowy frazesu, niedokończonych w poprzednim seansie.

Gdyśmy przeglądali kajety, medjum zapytało nas, czybyśmy nie chcieli zadać duchowi kilku zapytań, gdyż jest gotów odpowiadać. Postawiliśmy cały szereg zapytań, na które otrzymywaliśmy odpowiedzi w języku francuzkim. Przywodzimy je tutaj.

Pytanie. W jakim zamiarze przyszliśmy tutaj?

Odpowiedź. Przypuszczam, że pan chcesz mnie doświadczać, tak jak inni.

Pyt. Dlaczego duch wyraża swoje myśli tylko po francuzku?

Odp. Wolę język francuzki, gdyż jest międzynarodowy.

Pyt. Dlaczego duch pisze swoje utwory?

Odp. Aby zbawić ludność. Zbawienie to zamyka się w spirytyźmie.

Pyt. Dlaczego duch przenosi swoich czytelników w świat starożytny?

Odp. Gdyż on był czyściejszym od obecnego a dalej posiada on więcej rzeczy pouczających, które można osiągnąć tylko przy pomocy spirytyźmu.

Pyt. Czy duch do swoich dzieł posługuje się tylko środkami jakiemi mógł rozporządzać za życia, czy też także i drugiemi?

Odp. Wszystko co się dzieje na świecie, odtwarza się w podniebieskim eterze. Pojmij śmiertelniku, że co jest dla ciebie niedostępnem, dla mnie jest dostępnem. Wielu uczonych sprawdzało prawdziwość mych prac historycznych i wkońcu musieli zrzec się sceptycyzmu.

Medjum w tej chwili objaśniło nas, że duch ma zamiar dyktować dalej powieść z życia eleganckiego świata. Pisanie trwało minut 20. Ręka panny pracowała nieustannie. Był to dalszy ciąg niedokończonego rozdziału.

Jednocześnie — według słów starszej siostry — podajemy następujące dane o lordzie Rochester. John Wilmont hr. Rochester, znakomity admirał angielski za czasów panowania Karola II, syn przywiązanego do rodziny Stuartów Henryka Wilmonta, urodził się w Anglji w 1648 roku. Mając lat 18 był przedstawionym na dworze i zrobił furorę swoją pięknością i niezwyczajnym rozumem. W tym roku przypadek dał mu okazać odwagę bohaterską w wojnie z Holandją. Język Rochestera nie oszczędzał nikogo, to też narobił sobie wielu wrogów. Rochester umarł w 33 roku życia a przez ostatnie dwa lata był bardzo nabożnym. Pozostawił w spuściźnie literackiej pełne talentu satyry, które niektórzy stawiają na równi z satyrami Horacjusza. Rodzina Rochesterów już dawno wygasła.

A teraz chcesz wiedzieć czytelniku gdzie się ten seans odbywał? — Oto w jednym wielkim domu w Petersburgu, w blizkości newskiego prospektu, a opowiada o tem pan Ł. w petersburskiej gazecie *Nowosti*. Ile w tem prawdy? — Nie wiadomo — przytoczyliśmy rzecz tę jedynie dla tego, że świat uczony Rosji w ostatnich czasach ogromnie się spirytyzmem zajmuje i zaczyna w niego wierzyć. Coby na to powiedział prof. Lombroso? *aj.*

Bezrobocia.

Społeczeństwo polskie, należące cywilizacyjnie do zachodu i ciągle z nim utrzymując stosunki, wystawione jest na oddziaływanie wszystkich pojawiających się tam prądów politycznych, społecznych, filozoficznych i literackich. Czy nam to na korzyść wychodzi? Odpowiedź na powyższe pytanie musi wypaść niepomyślnie, a to dlatego, że wiadomość o istnieniu owych prądów nie dochodzi do nas za pośrednictwem odpowiednich pism i książek naukowych, tylko przywożą je zwykle ludzie młodzi, niedoświadczeni, często nieposiadający dostatecznego wykształcenia do zgłębienia kwestji a powtarzający tylko niezręcznie i niedokładnie co posłyszeli wśród pobieżnych pogadanek kawiarnianych.

Nic więc dziwnego, że najczęściej wyrabiają się u nas fałszywe pojęcia o nurtujących wśród zachodnio-europejskich społeczeństw prądach, że jednych czynią prądy te śmiesznymi lub nawet szkodliwymi a drugą część społeczeństwa zniechęcają i zamieniają w fanatycznych przeciwników, którzy następnie z góry uprzedzeni, gdy o danej kwestji zaczną ludzie poważni mówić, lub wydadzą książkę naukową, odmawiają posłuchu „nowinkom zagranicznym.“

I kwestja społeczna, o której zagranicą ludzie najpoważniejsi setki napisali tomów, w naszej literaturze prawie wcale nie istnieje. Ponieważ zaś dzieła Marx'a, Schaeffle'go, Mayera, Duehringa i innych dla szerszych kół inteligencji nie bardzo są przystępne, pojęcia o obecnym stanie kwestji socjalnej, o dążeniach i żądaniach różnych warstw społecznych są u nas bardzo bałamutne.

Nietylko „laicy“ ale nawet ludzie z urzędu zajmujący się kwestją socjalną, przewodnicy stowarzyszeń robotniczych, zarówno chrześcijańskich, jak socjalno-demokratycznych znają zasady socjalizmu jedynie z broszur polemiczno agitacyjnych, pisanych pobieżnie a obliczonych na efekt.

U nas niestety nawet takich broszur nie wiele. Nie można się przeto dziwić, że prasa zapisuje skwapliwie nietylko każdą książkę, ale nawet każdą broszurę i każdy poważny artykuł dziennikarski w kwestji, od której odpowiedniego rozwiązania zawisła przyszłość całej ludzkości a przedewszystkiem przyszłość społeczeństw cywilizowanych.

Oto wzgląd, który skłonił nas do streszczenia broszury p. Aleksandra Bossakiewicza p. t. „Robotnicy i związki ich bezrobocia“, (Kraków 1892). Autor kreśli na wstępie dzieje rozwoju kwestji robotniczej od czasów najdawniejszych aż do chwili, kiedy wolno najemni robotnicy zaczęli się organizować celem zmuszenia przedsiębiorców do podwyższenia im wynagrodzenia za pracę i skrócenia czasu pracy.

Ojczyzną organizacji robotniczej po za cechami jest Anglja a rozwijała się ta organizacja w miarę, jak drobny przemysł ustępował miejsca fabrycznemu a niezawiśli rzemieślnicy przemieniali się w zależnych wyrobników. Liberalna większość parlamentu londyńskiego, dążąc do podniesienia przemysłu angielskiego a właściwie do podniesienia dochodów z fabryk, co było połączone z osobistym interesem większej części deputowanych, zabroniła rychło pod najsurowszemi karami tworzenia wszelkich zmów dla podwyższenia płacy. Zniesiono ten zakaz dopiero r. 1824 z powodu, że robotnicy nie mając możności bronienia swych interesów drogą legalną zaczęli tworzyć tajne związki i walczyć środkami terorystycznemi.

Od roku 1825 liczne związki robotnicze zaczęły się organizować, mianowicie po wielkich miastach fabrycznych a na zewnątrz manifestowały się szczególniej przez szereg bezroboci (*strike — la grève*).

Niejednokrotnie bezrobocia prowadziły do zamierzonego przez robotników celu. Przedsiębiorcy podwyższali im płacę, skracali czas pracy i przyznawali różne ulgi. Było to przecież tylko tam możliwe, gdzie przedsiębiorca miał się dobrze. W przeciwnym bowiem razie wycofywał on swój kapitał z przedsiębiorstwa, pozbawiając tem samem robotników zajęcia i zarobku.

Niejednokrotnie zdarzało się przecież, iż przedsiębiorca przez prosty upór nie ustępował, lecz wolał zamknąć fabrykę, pogrążając robotników w nędzy a zarazem rujnując swój byt osobisty.

Bezrobocia w ogóle narażały robotników na wielkie straty. Wielka zmowa robotników w Manchester i okolicy (r. 1810) nie doprowadziła do żadnego celu a robotnicy przebyli dużo nędzy; nadto nietylko przez dłuższy czas nic nie zarabiali, lecz w dodatku wydali 7,500.000 franków dawniej zaoszczędzonych, oraz odbierane od innych robotników zapomogi w kwocie 37.500 franków tygodniowo. Na drugie bezrobocie w Manchester wydało 10 tysięcy robotników w przeciągu sześciu miesięcy 6 miljonów franków, i nic nie uzyskali, bo wrócili do pracy za wynagrodzeniem gorszem, niż brali poprzednio. W Aston, Staleybridge i innych miejscowościach straciło 50 tysięcy robotników w ciągu półrocza 7 miljonów franków bez żadnej korzyści.

Takim mniej więcej był skutek wszystkich strejków w Anglji.

W miejscowościach, gdzie pracowali Irlandczycy, bezrobocia były straszniejsze: mordowano tam robotników, którzy nie łączyli się z strejkującymi, oblewano ich witryolejem, palono folwarki i t. d., a mimo to zamierzonego skutku robotnicy nie osiągnęli prawie nigdy, tylko chwilowo, opłacając go wielkiemi ofiarami.

Brak robotnika męzkiego, dawniej wyłącznie zatrudnionego w zakładach fabrycznych, skłonił fabrykantów do przyjmowania do pomocy kobiet, a nawet dzieci, wskutek czego podaż pracy znacznie się powiększyła, obniżając płacę do ostateczności. Nadto brak rąk był wielokrotnie dla techników pobudką do wydoskonalenia maszyn, które są bardzo groźnym współzawodnikiem pracy ręcznej, jakkolwiek chyba chwilowo szkodzą pracownikom, aby im z czasem ująć ciężaru a powiększyć zarobek. Mimo to robotnicy, zwłaszcza wiejscy, występowali często przeciw zaprowadzaniu maszyn, niszczyli je, urządzając bezrobocia tam, gdzie maszyn używano. Skutek tego postępowania był taki, że przedsiębiorcy, pracujący bez maszyn lub przy pomocy maszyn niewydoskonalonych nie mogli wytrzymać współzawodnictwa z tymi, którzy korzystali z postępu techniki i byli zmuszeni zwijać przedsiębiorstwo. Rozumie się, że stracili na tem i robotnicy.

Wogóle głównym skutkiem zmów bezrobocia był wszędzie rozwój pauperyzmu, wzrost nędzy wśród proletarjatu i upadek przemysłu. Odczuwa to mianowicie Irlandja. W Dublinie bezrobocia najłatwiej się tworzyły i były najgroźniejsze. Rychło też wymienione miasto z siedliska wielu fabryk i rękodzielni, prowadzonych z powodzeniem na wielką skalę, stało się ogniskiem nędzy i niedostatku.

Wielka część fabryk upadła, wiele gałęzi przemysłu znikło z Dublina i z Irlandji na zawsze, bo zrujnowani przez bezrobocia przedsiębrany z resztkami kapitału i z najlepszemi robotnikami przenieśli się do Anglji i Szkocji pozostawiając tysiące zwyczajnych robotników bez pracy i chleba. O'Connel obliczył, że wskutek przeniesienia do Wielkiej Brytanji różnych gałęzi przemysłu Irlandja traciła za jego czasów 12 miljonów franków rocznie.

Nic dziwnego, że poznawszy dawno skutki związków bezrobocia, rozumni przywódcy robotników ostrzegają przed lekkomyślnem uciekaniem się do tego środka.

Jakiemi więc mają bronić się środkami?

Przedewszystkiem powinni korzystać z swych praw politycznych w sposób rozumny. Pan Bossakiewicz radzi im nadto, aby oszczędzali a zebrane w ten sposób kapitały umieszczali w przedsiębiorstwach przemysłowych. Rada to, naszem zdaniem, wobec dzisiejszego ustroju społecznego najlepsza i jedynie rozumna. Klasy posiadające wzywa nasz autor, aby się z robotnikami obchodziły po ludzku i zapewniły im drogą ustawodawczą byt na starość, lub na wypadek niezdolności do pracy. Kończąc, zaznaczamy, że jakkolwiek broszury p. Bossakiewicza nie można nazwać pracą naukową, jakkolwiek szkoda, że autor uwzględnił w niej tylko Anglję i czasy dawniejsze, zasługuje ona na uwagę i na rozpowszechnienie, albowiem zawiera nie jeden szczegół, mogący służyć za przestrogę robotnikom i przedsiębiorcom.

Jan Brejski.

Z Mysłowic.

(List „Kur. Pol.“)

29 kwietnia.

(J. K). Z pierwszym powiewem wiosennego wiatru postanowiłem opuścić mury Krakowa, gdyż po długiej zimowej [illegible] chciałem odetchnąć innem powietrzem. Na wycieczkę w góry, było jeszcze zawcześnie; w miejscach kąpielowych sezon otwiera się dopiero w drugiej połowie maja; brzegi morza Śródziemnego nieco zadalekie a zresztą i kieszeń literacka nie bardzo odpowiednia. Po krótkim więc namyśle kupiłem bilet do Oświęcima, a ztamtąd udałem się w stronę naszej ostatniej placówki, gdzie od przeszło pięciu wieków, Germanizm ze Słowiańszczyzną stacza zacięte boje i pomimo liczebnej przewagi i wyższej kultury dotąd jeszcze nie zgniótł polskiego żywiołu i można być pewnym, że go nigdy nie zdusi.

— *Myslowitz! fünf Minuten Aufenhalt* — zagrzmiał stentorowy głos konduktora. Wysiadłem więc z wagonu i zainstalowałem się w hotelu Mühle, gdzie za arcyskromną ilość marek otrzymałem ładny pokój z całkowitem dziennem utrzymaniem.

Rozejrzałem się po mieście, dawniej należącem do ordynacji hr. Mieroszowskiego, a dziś znajdującem się już w innych rękach (*). Ulice czyste, chodniki wygodne, domy nawet okazałe. Wszędzie pełno ruchu, a setki sklepów dobrze zaprowidowanych świadczą wymownie, że tutaj handel nie jest czczem słowem i towary znajdują licznych odbiorców. Wysokie kominy, z których bucha ciągle dym gęsty i czarny, jakby pierścieniem otaczają miejskie budynki, co dowodzi, że przemysł stoi tutaj wysoko i ludzie nie zapominają o doczesnych bogactwach. Pamiątek historycznych niema żadnych. Nawet kościoły budowane są w stylu, przypominającym ostatnie dziesiątki naszego stulecia. Dużo czerwonej cegły, smukłe wieżyce, zwykłe okna bez żadnej ornamentacji zewnątrz — oto przybytki Boże. Wewnątrz skromność posunięta do granic ostatecznych i żadnego cienia sztuki. Obrazy wyszłe z pod pędzla malarzy więcej niż miernych o rzeźbach tożsamo można powiedzieć. Wogóle widać tutaj pośpiech gwałtowny, świadczący, że obecnie panuje para i elektryczność. Pomimo tych braków, miasto robi wrażenie przyjemne, bo na każdym kroku widać porządek i dobrobyt.

Ciekawy byłem, jak dalece „niemczyzna“ zakorzeniła się w tym zakątku polskiej ziemi. Otóż język niemiecki jest nietylko urzędowy, ale i posługują się nim wszyscy w mowie. Każdy jednak z mieszkańców rozumie wybornie po polsku i na zapytania dawane w tym języku chętnie odpowiada.

W okolicy Mysłowic jest bardzo wiele kopalń węgla i wszystkie robią dobre interesy. W tych czasach, panowie: Wiktor Klobassa-Zręcki i Stefan hrabia Götzendorf-Grabowski, nabyli bardzo rozległe tereny węglowe od niemieckiej spółki: Scheckiel i Letzel. Rozległość wynosi 1,600 morgów, na których znajduje się 14 „Schurbriefów“.

Pokłady graniczą z jednej strony z kopalniami Kramsty w Niwce, już na terytorjum Królestwa Polskiego, a z drugiej z gwarectwem Jaworzańskiem, jak wiadomo, będącem własnością braci Gutmanów, przedstawicieli znanej firmy wiedeńskiej.

Zajmują więc prostą linję między Niwką i Jaworznem i według zdania tutejszych fachowców mają świetną przyszłość przed sobą. Pokład węgla grubości 13 stóp, w zagłębieniu 87 metrów, jest już sprawdzony. Pokrywa on w zupełności koszta eksploatacji i przynosi niezły procent. Ma się jednak wszelką pewność, że po za nim, znajduje się druga warstwa węgla grubości 33 stóp, jak pokłady w Niwce. W tym wypadku kopalnia panów: Klobassy-Zręckiego i hr. Grabowskiego, przedstawiałaby olbrzymią wartość i stałaby się jedną z najbogatszych gałęzi naszego przemysłu galicyjskiego.

Panowie: Scheckiel i Letzel byli zdecydowani odstąpić wyżej wzmiankowane tereny jednemu z konsorcjów niemieckich. Dzięki tylko pośrednictwu pana Karola Voilina i jego nadzwyczaj sprytnemu wzięciu się do rzeczy, pokłady te mogła nabyć polska spółka i węgiel, jak dotąd, znajdujący się w monopolu Niemców i żydów, będzie teraz wydobywany na polski rachunek, a tysiące polskich robotników i liczny zastęp urzędników i inżynierów naszej narodowości znajdzie w przyszłości zapewniony byt i przyzwoite utrzymanie.

Kto zna dobrze tutejsze stosunki przemysłowe, ten wie z jaką trudnością przychodzi walczyć Polakowi z przemożnymi kapitalistami niemieckimi i żydowskimi i panom: Klobasie-Zręckiemu, hrabiemu Grabowskiemu, jak również panu Karolowi Voilinowi należy się kilka słów uznania, że z rąk niemieckich wydobyli interes węglowy, mogący przynieść znaczne korzyści naszemu krajowi.

Pokłady znajdują się już na terytorjum Galicji, po za rzeką Przemszą i rozciągają się od tak nazwanego „Kąta trzech cesarzy,“ gdzie się stykają granice trzech mocarstw, aż do samego Jaworzna.

Jak wiadomo, eksploatacja węgla pociąga za sobą wielkie wydatki i jedna szachta kosztuje od 200 000 do 300.000 złr. a nawet i więcej. Byłoby więc praktycznie, gdyby panowie Klobasa-Zręcki i hr. Grabowski zechcieli wytworzyć polskie Towarzystwo akcyjne. Kapitałów z pewnością nie braknie, bo firma tych panów zanadto jest znaną nietylko w Galicji, ale i w Austrji i wszyscy dobrze wiedzą, jakie oddala usługi naszemu przemysłowi naftowemu.

Wracając się jeszcze do Mysłowic, to pomimo, iż mieszka tutaj kilkadziesiąt rodzin polskich, ale każda żyje osobno i nie ma żadnej łączności między naszymi rodakami. Kiedyś istniało jakieś Kółko polskie, lecz dziś nawet śladu z niego nie pozostało. A szkoda wielka, bo jak mi mówiono, wszyscy należą do inteligencji i zajmują się żywo ruchem polskim po za granicami Szląska. Pisma poznańskie są tutaj bardzo czytywane i znajdują się w każdej cukierni i restauracji.

*) *(Przyp. Red.)* Ordynacja mysłowicka istnieje dotąd i należy do Stanisława hr. Mieroszowskiego. Pieniądze ze sprzedaży majątku, zostały złożone w banku pruskim i procent od nich wypłacany jest najstarszemu członkowi rodziny Mieroszowskich.

Kronika zamiejscowa.

KURJER POZNAŃSKI.

* Stan zdrowia ks. prałata Penińskiego jest zupełnie pomyślny. Dostojny ks. prałat ma się zupełnie dobrze. Rany prawidłowo się goją i nie utraci on władzy w ręku ani swobodnych jej ruchów.

* Socjalni demokraci poznańscy chcą według *Pos. Ztg.* obchodzić przypadający na tę niedzielę dzień 1 maja b. r. jako swe święto w Urbanowie.

* Artyści poznańskiej sceny rozpoczęli już wędrówkę po prowincji. Byli już w Gnieźnie a teraz dają przedstawienia we Wrześni.

KURJER KRÓLEWIECKI.

* Wiec polski w sprawie szkolnej i wysłania petycji do ks. biskupa warmińskiego odbędzie się w niedzielę dnia 1 maja, w połnodnie o godzinie 12-tej, w Wartemborku.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Cesarz przyjmował przeydjum wystawy teatralno-muzycznej, i przyrzekł wystawę osobiście otworzyć.

* Dnia 27 b. m. przybył z Sofii do Wiednia ks. Ferdynand bułgarski. Towarzyszą mu tajny radca Fleischmann i marszałek Foras. Książę stanął w pałacu ks. Koburgów. Wygląda bardzo dobrze. Po południu wyjeżdżał na miasto wieczorem zaś o godz. 9 opuścił Wiedeń, udając się do Lugano, gdzie spotka się z ks. Klementyną i wraz z nią będzie uczestniczył na złotem weselu ks. Ernesta Koburgskiego w Cannes.

KURJER PARYZKI.

* Projekt ustawy, który ma być przedłożony Izbie przez prezydenta ministrów, dotyczący wynagrodzenia szkód, zrządzonych przez eksplozje anarchistyczne, ma być zastosowany tylko do dotychczasowych eksplozyj, i nie będzie bezwzględnie obowiązywał na przyszłość.

* Przedwczoraj w ciągu przedpołudnia dokonano licznych rewizyj, i zarządzono nowe aresztowania anarchistów.

Utworzyła się nowa rewolucyjna grupa komunardów; występuje ona przeciwko manifestacjom w dniu 1 maja, jako przeciwko dziełu socjalistów niemieckich, którzy są prostymi reakcjonarjuszami.

KURJER PETERSBURSKI

* *Nowoje Wremia* wyraża zdziwienie z powodu, że przysięgli paryzcy nie mieli odwagi skazać Ravachola na śmierć. Takie zachowanie się przysięgłych może towarzyszów Ravachola, znajdujących się jeszcze na wolności, zachęcić tylko do dalszych zbrodni. Wyrok jest dla rządu francuzkiego o tyle pożałowania godnym, iż wywoła on krytyki, potępiające porządek dzisiejszej Francji.

KURJER RZYMSKI.

* Jak donoszą z Neapolu, w budynku intendantury finansów eksplodowała bomba, nie zrządziła jednak bynajmniej szkody. W jednym z domów eksplodowały dwa naboje dynamitowe i uszkodziły budynek. W miastach górnych Włoch bez przerwy dokonywane są aresztowania anarchistów. Aresztowanych jest już podobno przeszło trzysta osób.

* Dochodzą tutaj ciągle wiadomości z różnych miast o zamachach dynamitowych. W Livorno pękła wczoraj bomba obok seminarjum, lecz nie zrobiła szkody. Aresztowano 40 osób. W Faenzy eksplodowała w kanale pod budynkiem prefektury petarda dynamitowa. Budynek uszkodzony. 7 osób aresztowano.

KURJER BRUKSELSKI.

* W domu przy placu św. Piotra zaszła eksplozja dynamitowa. Dom znacznie uszkodzony, jeden pokój całkowicie spustoszony. Z ludzi nikt nie zginął. Śledztwo wdrożono.

KURJER AFRYKAŃSKI.

* Dr. Stuhlmann przybył dnia 15 lutego ze znaczniejszą częścią ekspedycji Emina baszy do Bukoby, ponieważ głód i choroby udaremniły dalszy pochód w Undussuma. Emin basza, który zachorował, podąża zwolna za ekspedycją.

ROZMAITOŚCI

Oryginalny zakład stanął pomiędzy dwoma sycylijskiemi dziennikami. Wychodząca w Palermo *Izola* oczyniła zarzut wydawanemu w temże mieście *Giornale della Sicilia*, iż swoje telegramy prywatne i specjalne opracowuje w lokalu redakcyjnym, i że datowane z zagranicy depesze, telegrafowane są z gmachu frontowego redakcji do tylnych oficyn zecerni, a przecież front w stosunku do oficyny nie może być uważany za państwo ościenne. Zarzut ten oburzył *Giornale*, który broniąc swego honoru, zaproponował gazecie *Izola* zakład o 10.000 lirów, iż telegramy jego nie są sporządzane na miejscu. Biedny *Giornale*, powiadali złośliwi, musiałby przez pięć lat hodować kaczki, zanimby uzbierał taką sumę; bogata *Izola* zdeponowała ją natychmiast w banku sycylijskim. Ponieważ cofać się już było zapóźno, więc *Giornale*, kn rozpaczy swego wydawcy, musiał się zdobyć na równoznaczną sumę. Ogólnem jest mniemanie, że zakład wygra *Izola*, która wspaniałomyślnie oświadcza, iż pieniądze te zwróci redakcji *Giornale*, aby mogła zdobyć się na specjalnego korespondenta bodaj w Messynie.

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie prenumeraty.

„Kurjer Polski“ kosztuje:

W miejscu:

Miesięcznie . . .	1 złr. 35 ct.	
Kwartalnie . . .	4 „	— „
Półrocznie . . .	8 „	— „
Rocznie	16 „	— „
Za odnoszenie do domu miesięcznie	— „	15 „

Na prowincji

z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . .	1 złr. 70 ct	
Kwartalnie . . .	5 „	— „
Półrocznie . . .	10 „	— „
Rocznie	20	— „

W Niemczech:

Kwartalnie . . . 5 złr. 80 ct

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie . . . 6 złr. 70 ct

Przedpłatę wysyłać należy wprost do **Administracji *Kurjera Polskiego* w Krakowie, ul. Florjańska** l. 28, gdyż w razie przeciwnym nie możemy odpowiadać za zwłokę w posyłce.

☛ **Wszyscy nowi abonenci otrzymają bezpłatnie początek powieści Zygmunta Kaczkowskiego p. t. „Zaklika“.**

☛ **Ci z nowych abonentów, którzy złożą prenumeratę przynajmniej ćwierćroczną, otrzymają jako premję bezpłatnie, bardzo zajmujące dziełko A. Rybowskiego p. t. „Baśnie ludu polskiego“, pięknie ilustrowane przez J. Kruszewskiego.**

☛ **Nowi półroczni i roczni abonenci otrzymają także *bezpłatnie* jednotomową powieść Piotra Jaxy Bykowskiego p. t.: „Maleparta“.**

Kronika miejscowa.

Kalendarz: Dziś: Grobu Chrystusa Pana i św. Filipa i Jakuba, apostołów; jutro: św. Zygmunta, króla i Atanazego, biskupa.

Rocznice:

Gdy Henryk Walezy uciekł z tronu polskiego i ogłoszono w Polsce bezkrólewie, wytworzyły się dwa stronnictwa w Sejmie: senatorskie i szlacheckie. Stronnictwo senatorskie, poparte przez Litwę i Prusy ogłosiło królem, starającego się o koronę dla syna, cesarza Maksymiljana II; szlacheckie zaś pod przewodem Jana Zamojskiego i Zborowskich, licząc na miłość narodu do wygasłej dynastji, wybrało ostatnią z niej, starą Jagiellonkę, siostrę Zygmunta Augusta, a na jej męża i króla: księcia siedmiogrodzkiego Stefana Batorego. Szlachta w celu zbrojnego poparcia swego elekta, zebrała się w Jędrzejowie i zajęła Kraków; także cesarz i stronnictwo senatorskie gromadziło siły zbrojne. Lecz energja i mądre umiarkowanie Stefana, powolność i śmierć cesarza, uchroniły jeszcze Polskę od wojny domowej. Stefan odstąpiwszy Siedmiogrodu swemu bratu Krzysztofowi, przybył wcześniej do Krakowa, odbył *dnia 1 maja 1576 ślub z Anną Jagiellonką*, i koronował się, poczem i stronnictwo przeciwne, także Litwa i Prusy, z wyjątkiem jedynie Gdańska, królem go uznały.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Niedziela 1 maja.

O godzinie 11 rano, walne zgromadzenie członków krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego. Sala seminarjum nauczycielskiego żeńskiego.

O godzinie 7 wieczorem przedstawienie w teatrze krakowskim: „Urjel Acosta,“ Gutzkowa, (pierwszy występ po chorobie p. Ruszkowskiego).

O godz. 7 wieczorem, wystawa sztuk pięknych. Oświetlenie elektryczne. Muzyka 13 pułku.

Arcyksiążę Leopold Salwator z małżonką Blanką przejechał wczoraj wieczorem przez Kraków do Lwowa. Na dworcu powitali arcyksięcia: p. delegat Laskowski i p. dyrektor policji dr. Korotkiewicz.

Profesor dr. Gluziński w letniem półroczu będzie wykładał na tutejszym Uniwersytecie patologję ogólną i doświadczalną w zastępstwie prof. Adamkiewicza, który jak już pisaliśmy swego czasu, podał prośbę o przeniesienie go w stały stan spoczynku.

Dr. Jan Raczyński został mianowany przez Wydział lekarski Uniw. Jagiel. asystentem przy klinice chorób dzieci na lat dwa.

P. J. Glikson, dyrektor teatru krakowskiego, powrócił z Warszawy w dniu wczorajszym. Bytność jego w stolicy przyniosła pożądany dla publiczności naszej rezultat: p. Helena Marczelówna, znakomita artystka, przybędzie w drugiej połowie maja na gościnne występy do naszego teatru. Wszyscy wielbiciele wielkiego talentu p. Marczelówny przyjmą tę wiadomość z prawdziwem zadowoleniem.

Bractwo N. P. Marji w Krakowie. W dniu dzisiejszym czyli w drugą niedzielę po Wielkiejnocy, jako w święto Najświętszej Panny Marji, Królowej Korony Polskiej, odprawi się w kościele N. P. Marji uroczyste nabożeństwo o godz. 10 rano. Celebrować będzie JE. Kardynał Albin Dunajewski, książę biskup krakowski, kazanie wygłosi ks. kanonik dr. Józef Pelczar.

Tegoż dnia o godz. 5 popołudniu odbędzie się, pod przewodnictwem JE. Kardynała Albina Dunajewskiego, pierwsze walne zebranie członków Bractwa N. P. Marji, Królowej Korony Polskiej, w sali posiedzeń Arcybractwa Miłosierdzia przy ulicy Siennej l. 5. Porządek dzienny: Zagajenie. Sprawozdanie z czynności tymczasowego zarządu. Omówienie programu przyszłego działania. Zmiana §§. 3, 6, 8, 11 statutu. Wybór zarządu bractwa na następne trzylecie.

Na to nabożeństwo i na walne zebranie imieniem zarządu tymczasowego zaprasza.

Ks. Juljan Bukowski.

† **Zmarli.** Józef Lubicz Kośmiński były obywatel Królestwa Polskiego, urodzony w 1824 roku zakończył życie w dniu wczorajszym w naszem mieście.

Na cześć znakomitego gościa naszego z Warszawy, twórcy „Morskiego Oka“, Zygmunta Noskowskiego, odbyło się wczoraj w Kole literacko-artystycznem przyjęcie nadzwyczaj serdeczne. Kilkadziesiąt osób wzięło udział w owacji. Przy uczcie nie obyło się, rzecz naturalna, bez toastów, które dały wyraz ogólnej sympatji, jaką się mistrz cieszy pośród nas. Prezes Koła Juljusz Kossak, przemówił wymownie i gorąco; prof. dr. Bylicki podniósł zasługi Noskowskiego na polu jego pracy; prof. Zathey również serdeczny wzniósł toast. Odpowiedział Noskowski w świetnej mowie, którą oklaskami zgromadzeni przyjęli. Serdeczna pogawędka przeciągnęła się do późnej nocy.

Wieczorek muzykalno-wokalny w Stowarzyszeniu rękodzielniczej młodzieży „Praca“ ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 Maja odbędzie się nie dzisiaj ale w najbliższą niedzielę t. j. dnia 8 maja z następującym programem: 1) Odczyt ks. B. Stysińskiego „O obowiązkach narodu wynikających z Konstytucji 3 Maja. 2) Chór stowarzyszenia. 3) Duet: skrzypce i fortepian. 4) Śpiew solowy. 5) Deklamacja: wiersz „Bolesław Śmiały“. 6) Solo fortepianowe: „Rapsodja“ Liszta. 7) Chór Stowarzyszenia. Wstęp jak zwykle po 30 i 15 ct. Początek z uderzeniem godziny 8.

Zebranie robotników. Na dzień dzisiejszy o godzinie 9-tej rano zwołanem zostało ogólne zebranie robotników w ujeżdżalni miejskiej pod kapucynami. Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) wybór przewodniczących, 3) ośmiogodzinny dzień pracy, 4) powszechne głosowanie, 5) wolność prasy i stowarzyszeń, 6) wnioski i interpelacje. Popołudniu dnia tegoż odbyć się ma wspólna wycieczka do Bielan.

Koncert jutrzejszy pana Bernarda w sali hotelu Saskiego zapowiada się doskonale. Oprócz koncertanta, biorą w wieczorze udział: p. Żelazowska, p. Krzykowska wysoko ceniona pianistka z Warszawy, odegra parę pięknych utworów, p. Dąbrowski młody utalentowany artysta, wykona parę kompozycyj. Wogóle cały koncert należeć będzie do bardzo pięknych.

Z Teatru. *(A. D.)* Młody autor, piszący wierszem — i to wierszem, który jest poezją — piszący na scenę utwór przeniknięty szczerem, prawdziwem uczuciem — rzecz to tak rzadka u nas, że faktycznie należy do wyjątków: objaw to nad wyraz pocieszający, to świadczy, iż piękno nie straciło jeszcze pomiędzy nami prawa obywatelstwa, iż umiemy je nietylko pojmować, ale czuć jego potrzebę. Wczoraj na przedstawieniu fragmentu dramatycznego Kazimierza Tetmajera, pod tyt. „Mąż poeta“, mieliśmy dowód, że z jednej strony publiczność potrafi ocenić zalety utworu piękna, z drugiej zaś — że są pomiędzy młodymi talenty, mające oryginalne przymioty i umiejące tworzyć artystycznie.

Kazimierza Tetmajera znaliśmy dotąd z lirycznych poezyj, drukowanych w czasopismach i wydanych w oddzielnym tomie. Obecnie, próbował on sił swoich w djalogu i próba wypadła tak dobrze, iż nie pozostaje nic innego, jak tylko zachęcić autora do dalszej pracy w tym trudnym, ale wdzięcznym kierunku twórczości.

Wiemy jak „Męża poetę“ Tetmajer napisał szybko i ile w tym fragmencie jest ustępów, rzuconych na papier, od razu bez najmniejszych zmian lub poprawek. Szybkość ta może zaszkodziła trochę wykończeniu, ale nadała utworowi zwięzłość, śmiałość, jasność myśli i energję wyrażeń.

Jeżeli „Mąż poeta“ wywarł wrażenie z estrady, można było z góry przewidzieć, że się podobać musi na scenie. I podobał się rzeczywiście. To nie banalność konwencjonalnym frazesem podszyta, to rozmowa pomiędzy mężem a żoną — to wylew głębokiego przywiązania dwojga kochających się ludzi, których nieporozumienie chwilowo różni. Oni się z sobą pogodzą bardzo prędko: takie poczciwe, szlachetne, poetyczne natury nie mogą długo nie rozumieć siebie wzajemnie. Chimery przechodzą szybko: uścisk serdeczny zamyka ten duet.

Wykonanie tych ślicznych dwóch postaci dobrym powierzono artystom. Talent panny Dzirytówny nadaje się wybornie do roli Niny. Kobieta ta kocha, argumentuje, gniewa się na męża, ale ostatecznie czuje, że jest bez granic miłowaną — i ściska Jerzego z nieograniczonem przywiązaniem. Panna Dzirytówna grała tę postać z liryzmem miękkim, uwydatniła dobroć bohaterki z prawdą, chwytającą za serce, mówiła wiersz ślicznym głosem, który zawsze do przekonania i uczucia słuchacza trafia. Artystka — co jest wielkim przymiotem jej gry — każdą rolą widza wzrusza i podbija.

P. Solski był mężem-poetą, pełnym temperamentu. Tłomaczył się przed Niną zgrabnie, przekonywał o swej niewinności wymownie. Artysta zasługuje na pochwałę zupełną, swą rolę wykonał bardzo pięknie. Autora i grających wywołano kilkakrotnie.

Wesoła komedja Fredry: „Ożenić się nie mogę“, tryska humorem prostym, ale płynącym z serca. Co chwila wybuchające salwy wesołości świadczyły o wrażeniu; publiczność pokładała się od śmiechu.

O artystach powiemy krótko: pp. Solski, Siemaszko i Stępowski grali koncertowo. Pani Siennicka stworzyła dobrą figurę i wykonała ją bez zarzutu, za co się jej należał ten sprawiedliwy oklask, który ją spotkał. Jednakowo dobrze grali: panna Kałużyńska i p. Sobiesław. Całość szła równo, szybko — jednem słowem doskonale.

Dziś w teatrze „Urjel Acosta“ z p. Żelazowskim w roli tytułowej. P. Ruszkowski grać będzie Ben Akibę. Przedstawienie zatem jest w wysokim stopniu interesujące, i nie wątpimy, że teatr po brzegi zapełnionym będzie.

Wieczór Wł. Barącza. W d. 4 maja odbędzie się dawno zapowiedziany i oczekiwany u nas wieczór deklamacyjno-muzyczny p. Władysława Barącza. O zaletach jego talentu pisaliśmy niedawno, dziś nadmieniamy, że występ artysty zajmuje bardzo uwagę powszechną, ponieważ produkcje jego należą do wyjątkowych: deklamuje p. Barącz znakomicie, improwizuje na zadany temat świetnie, śpiewa — zwłaszcza udając głosy rozmaitych kandydatek i kandydatów na kapłanów sztuki — przepysznie, słowem — wrażenie wywołuje niepospolite. Czekamy też koncertu p. Barącza, zaciekawieni istotnie bardzo.

Stroje „Sokole“. Komisja mundurowa „Sokoła“ krakowskiego podaje do wiadomości członków, że stroje „sokole“ są do nabycia po 26 złr. gotówką, lub po 27 złr. w ratach miesięcznych. (Pierwsza rata za maj i czerwiec 5 złr. dalsze po 2 złr.) Bliższe informacje otrzymać można codziennie w godzinach 6 do 8 wieczorem u naczelnika Haczewskiego w gmachu „Sokoła“.

Gundakar Freiherr von Suttner rozesłał do dyrektorów szkół cyrkularz z prośbą, aby wspierali jego dążenia do stłumienia antysemityzmu. W piśmie swem zwraca baron uwagę dyrektorów, że wytwarzanie zawiści plemiennej pośród młodzieży, jest rzeczą niepedagogiczną. Pan baron źle się wybrał, adresując do szkół w kraju naszym swoją odezwę. Co do antysemityzmu, niech pan baron przyjmie zapewnienie, że tolerancji rozszerzać nie potrzeba, bo ona tkwi w naturze polskiej, objawiała się w dziejach naszych, a królowie nasi obdarzali żydów swobodami i prawami obywatelskiemi wówczas, gdy ich raubrytery niemieccy z pieniędzy odzierali i żywcem palili, a ile razy chcieli żydzi służyć krajowi, naród nie szczędził im nawet pułkownikowskich stopni w armji (Berek Joselowicz), gdy rodacy barona Suttnera psami ich szczuli.

Nikt też w ziemiach polskich nie myśli o tępieniu rasy semickiej, nikt jej nie zabrania wyznawać religji, nikt nie czycha na żydowskie mienie, nikt ich jako żydów nienawiścią nie ściga. Jeżeli zaś podnosimy głos za tem, aby tępić lichwiarstwo, szachrajstwo w handlu, fuszerstwo w rzemiośle, arogancję w pożyciu i obcowaniu, obrzydliwy bełkot, zwany żargonem żydowskim, a rozdzierający uszy i obrażający nas jako Polaków i ludzi cywilizowanych, to nam ani pan baron Suttner, ani nawet żaden uczciwy i rozumny żyd za złe tego poczytać nie może. Nie jest to antysemityzm, ale obrona etycznych, ekonomicznych i cywilizacyjnych podstaw naszego istnienia. O wiele stosowniej uczyniłby pan baron Suttner, gdyby się zwrócił z odezwą do żydów i wezwał ich: „Pracujcie uczciwie, nie bądźcie cierniem w nodze tych narodów, śród których zamieszkać się wam udało, nie obrażajcie Polaków, utrzymując „*wus tojgt mer połnysz, ech wel daacz*“; nie bądźcie zuchwali, aroganccy, nie zatruwajcie ateizmem, bezwyznaniowością i radykalizmem młodzieży polskiej, nie bądźcie pijawką ssącą społeczeństwo, ale stańcie się z ducha integralną jego częścią, a nikt wam żydostwa nie wytknie“.

Również zbytecznie troszczy się pan baron o szkoły nasze. Pedagogowie nasi wiedzą aż nadto dobrze, że zasiewanie zawiści w sercach młodych jest pedagogiczną zbrodnią i tej zbrodni żaden się nie dopuszcza; ale też muszą oni czuwać, aby się młodzież chrześcijańska od żydów nie przejmowała zepsuciem. Niechże tę odpowiedź naszą przyjmie pan baron pod adresem, który podał, t. j. w *Schloss Hermansdorf bei Eggenburg.*

Na żądanie pp. kupców z Małego Rynku i w obronie ich interesu, oznajmiamy, że handlem, w którym, jak donosiliśmy poprzednio, znaleziono poszlaki fałszowanych wódek łańcuckich, jest firma p. *Hermana Fritscha.*

Ślady z pożaru Krakowa przechowały się jeszcze do dzisiaj w obramowaniu przy głównem wejściu do OO. Dominikanów. Obramowanie to w stylu gotyckim obecnie podlegnie reperacji, a mianowicie część tegoż dolna. Zostanie ona zastąpioną rzeźbą nową na wzór poprzedniej (z r. 1206) a wykonaną będzie w zakładzie artystycznym Trębeckiego. Dla ścisłości dodać należy, że część dolna obramowania jest tak silnie zniszczoną, że w żaden sposób odrestaurowaną być nie może i dla tego jedynie nowem dziełem zastąpioną być musi.

Letnia cukiernia na Rynku Jak lat poprzednich tak i tego sezonu stanie na Rynku namiot, w którym p. Ruszkowski rozgości się, wraz ze swojemi wyrobami. Wczoraj roboty koło ustawiania namiotu rozpoczęto.

Na czasie. W obronie małoletnich od jednego z prenumeratorów naszych otrzymujemy list następujący:

Szanowny Redaktorze! Niejednokrotnie poruszana już na tem miejscu kwestja wynajmywania łodzi małoletnim amatorom wodnego sportu, wypływającym bez przewodnika, któryby należycie łodzią kierować potrafił, przebrzmiała bez echa, nie wydawszy pożądanego rezultatu. Temi dniami zauważyłem już parę łodzi na Wiśle zajętych przez studentów. Malcy puszczani są mopas na wodę, skutkiem najrozmaitszych figlów, z ich wiekiem licujących, narażają się lekkomyślnie na największe niebezpieczeństwo i nieraz swą swawolę przypłacają śmiercią. Pomimo jednak licznych tragicznych lub mniej tragicznych wypadków przewrócenia się łodzi lub utonięcia niejednego z takich wioślarzy, pomimo napomnień prasy i pojedynczych głosów, panowie przedsiębiorcy, pamiętni tylko własnego interesu, nie zważają na nic, nie słuchają nikogo. Zastęp młodzieży żądnej wrażeń, które życiu ich częstokroć zagrażają zwiększa się z roku na rok. Pozwól więc Szanowny Redaktorze, iż za pośrednictwem twego poczytnego organu rzucę tych kilka uwag, w nadziei, że tym razem skuteczniej wywołają środki stanowczo kładące tamę wielce niewłaściwemu postępowaniu właścicieli łodzi.

Racz przyjąć itd.

Ojciec kilku małoletnich.

Dwie książki. W dniu 6 grudnia zeszłego roku znaleziono w pobliżu parku dra Jordana dwie duże książki, zatytułowane: „Akta grodzkie i ziemskie z czasów rzeczypospolitej polskiej I. III. i VI. w.“ których właściciel do dnia dzisiejszego niewiadomy. Otóż magistrat m. Krakowa wzywa ponownie właściciela powyższych ksiąg, aby niezwłocznie zgłosił się do Wydziału III. magistratu, gdzie może otrzymać dalsze wskazówki odebrania swej własności.

Do pp. kupców i przemysłowców. Magistrat na podstawie zdania objawionego przez sekcję ekonomiczną Rady miasta ogłasza w ostatniem swem obwieszczeniu co następuje: 1) Rozporządzenie magistratu z d. 29 grudnia 1870 l. 24.201 znosi się; 2) Zabrania się wywieszania jakichkolwiek szyldów, godeł i oznak poprzecznych, na ulicę lub chodniki wystających przed domami prostopadle do ściany frontowej; 3) Magistrat poleca pp. kupcom, przemysłowcom i rękodzielnikom tutejszym, a względnie wszystkim właścicielom szyldów, aby wszelkie takie szyldy, godła i oznaki najdalej do dnia 15 czerwca 1893 usunęli, a to pod rygorem grzywny do 100 złr. względnie kary aresztu do 14 dni i usunięcia z urzędu na koszt i niebezpieczeństwo strony interesowanej; 4) Dozwala się na przyszłość wywieszania tylko szyldów, godeł i oznak podłużnych pionowych, bezpośrednio do ściany domu lub do urządzeń sklepowych przymocowanych, dalej napisów na drzwiach sklepowych, na okiennicach, szybach, ścianach i t. p. Również używanemi być mogą szyldy w kształcie tarcz płaskich lub wypukłych na ścianach domów, na drzwiach sklepowych i t. p., muszą jednak być tak przymocowane, aby się nie dały poruszać; 5) Dozwala się używania lamp do oświetlenia wystaw sklepowych. Zezwolenie jednak musi być w każdym poszczególnym wypadku uzyskane od magistratu. Lampy takie winny być gustowne i muszą być tak urządzone i przymocowane, aby nie przeszkadzały swobodnej komunikacji osób i nie zasłaniały wieczorem światła lamp publicznych; 6) Wszelkie dozwolone godła, oznaki i szyldy winny mieć przyzwoity wygląd i muszą być utrzymywane czysto; napisy na tychże, jak również napisy na drzwiach lub urządzeniach sklepowych, na okiennicach, szybach, ścianach i t. p. winny być poprawnie stylizowane; 7) Rozporządzenie niniejsze obowiązuje wszystkich kupców, przemysłowców i rękodzielników i wogóle wszystkich właścicieli szyldów, którzy w mieście Krakowie, godła, szyldy i oznaki wywieszają; 8) Przekraczający niniejsze rozporządzenie karani będą w myśl rozporządzenia cesarskiego z dnia 20 kwietnia 1854 l. 96 dz. u. p. a względnie rozporządzenia minist. z d. 30 września 1857 l. 198 dz. u. p. w sposób reskryptem min. z 5 marca 1858 l. 34 dz. u. p. przepisany grzywną do 100 złr. lub karą aresztu do 14 dni, a nadto narażą się na inne środki przymusowe, jak usunięcie szyldów, napisów i t. p. 9) Nad przestrzeganiem i dopilnowaniem wykonania niniejszego rozporządzenia czuwać będą właściwe organa miejskie przy pomocy organów policyjnych.

Błąd druku W sprawozdaniu z ogólnego zgromadzenia delegatów powiatowej kasy dla chorych, wymieniono mylnie jako komisarza rządowego W. Władysława Paderewskiego, — gdyż jest nim dr. Władysław Podczaski.

Ostatnia poczta.

Berlin 29 kwietnia. Tutejsi socjaliści obchodzić będą uroczystość dnia 1 maja od 8-mej godziny rano do 3-ciej w nocy. Stronnicy radykalnych socjalistów zgromadzą się w Friedrichshagen.

Rzym 29 kwietnia. Dziś tu prefekt policji kazał na wszystkich ulicach porozlepiać plakaty, zakazujące w dniu 1 maja wszelkich zebrań. O tem samem donoszą ze wszystkich miejscowości we Włoszech.

Fanfulla dowiaduje się, że w Livornie w mieszkaniu konsula szwajcarskiego podłożyli bombę anarchiści, mszcząc się za to, że konsul dał władzom miejscowym pewne wskazówki co do anarchistów przybyłych z Francji.

Riforma otrzymuje od różnych osób listy, w których wyliczane bywają nadużycia, jakich się policja włoska dopuszcza aresztując niewinne osoby, przeważnie cudzoziemców.

Rzym 29 kwietnia. Organ ministerstwa *Opinione* przeczy pogłoskom o nieporozumieniu, jakie miało wybuchnąć w ministerstwie, przyznaje jednakowoż, że w wydatkach na Afrykę poczynione będą oszczędności. Ograniczenia to jednakowoż w niczem Włoch nie skompromitują.

Natomiast *Riforma*, organ Crispi'ego, twierdzi stanowczo, że nowe nieporozumienia wywołają znowu kryzys.

Londyn 29 kwietnia. Dzienniki angielskie omawiają mowę młodoczecha Gregra, oraz manifest młodoczeski do narodu czeskiego i uważają położenie polityczne w Czechach za nader poważne.

Londyn 29 kwietnia. Korespondentowi *Pall Mall Gazette* miał Rochefort oświadczyć, że główna odpowiedzialność za zamachy anarchistów spada na policję francuzką, która przeważnie rekrutuje się z byłych przestępców politycznych i ze zwykłych zbrodniarzy.

Standard'owi donoszą, że król włoski przyjedzie także do Londynu.

Londyn 29 kwietnia. Królowa Wiktorja przed swym powrotem do Anglji pojedzie do Darmsztatu, gdzie się spotka z cesarzem Wilhelmem i jego matką, cesarzową Fryderykową.

Madryt 29 kwietnia. *Epoca* pisze, że anarchista Munor, którego policja madrycka uwięziła przed kilku tygodniami, został wypuszczony na wolność pod warunkiem, że będzie szpiegował anarchistów.

Madryt 29 kwietnia. Minister spraw wewnętrznych zarządził rewizję ustaw wszystkich robotniczych towarzystw hiszpańskich. Spodziewają się rozwiązania wielu stowarzyszeń socjalistycznych.

Nowy York 29 kwietnia. *New York Herald* przynosi wiadomość o uroczystości, jaka się odbyła w Brooklynie z powodu konsekracji biskupa. Aktu poświęcenia dokonał arcybiskup Corrigan.

TELEGRAMY.

Wiedeń 30 kwietnia. Wczoraj wieczorem rozwiązała tu policja zgromadzenie stronnictwa robotniczego.

Berlin 30 kwietnia. Można się spodziewać, że dzień jutrzejszy przejdzie zupełnie spokojnie. Numer majowy pisma *Socialist* skonfiskowała prokuratorja.

Paryż 30 kwietnia. Aresztowano tu w dniu dzisiejszym znaczną liczbę anarchistów. Mówią, że wieczorem ma być wykonany zamach na prefekturę.

Lizbona 30 kwietnia. Policja strzeże ściśle konsulatu francuzkiego.

Anarchizm.

Berlin 1 maja. Większa część uwięzionych anarchistów zostanie po przesłuchaniu wypuszczona na wolność.

Paryż 1 maja. W tych dniach opuściło Paryż 100 Anglików z obawy przed anarchistami.

Rzym 1 maja. W Neapolu w budynku, w którym się mieści bank, eksplodowała bomba, nie zrządziwszy jednakowoż większej szkody.

Rzym 1 maja. *La Unione Catolica* podnosi w artykule wstępnym, że Włochom w dniu 1 maja zagraża wielkie niebezpieczeństwo i że nie wyłączoną jest możliwość krwawych rozruchów.

Londyn 1 maja. Korespodent dziennika *Pall Mall Gazette* rozmawiał w tych dniach z Ludwiką Michel, anarchistką francuzką, która mu miała oświadczyć, że w dniu 1 maja należy się we Francji spodziewać poważnych rozruchów, że wogóle grozi Francji rewolucja. Pierwszy tydzień maja będzie dla Francji według orzeczenia Ludwiki Michel „krwawym tygodniem“ (Semaine sanglante).

Londyn 1 maja. *Pall Mall Gazette* pisze, że za anarchistami przybyło do Londynu kilkudziesięciu ajentów policyjnych zagranicznych. Wielu anarchistów udaje się do miast prowincjonalnych.

Lausanne 1 maja. Wczoraj była eksplozja w Prilly, w domu w którym mieszka matka prefekta. Na szczęście nikt nie poniósł uszkodzenia.

Algier 1 maja. Aresztowano tu wczoraj 14 anarchistów.

Marsylja 1 maja. Aresztowano tu wczoraj 10 anarchistów.

Lyon 1 maja. Aresztowano tu wczoraj 8 anarchistów.

St. Etienne 1 maja. Aresztowano tu wczoraj 4 anarchistów.

Pojedynek.

Budapeszt 1 maja. Wczoraj wieczorem odbył się pojedynek pomiędzy Ragolyi'im a Lindnerem. Rozprawa bez skutku, przeciwnicy nie pogodzili się.

Ostatnie wiadomości.

Czerniowce 1 maja. Rząd usiłuje podobno zatrzymać hr. Pace na obecnem stanowisku.

Wiedeń 1 maja. Komisja prawnicza dwa dni opracowywała ustawę o pozbyciu ruchomości kredytowanych. Losy i książki (?) wyłączono.

Budapeszt 1 maja. Robotnicy narodowcy ostrzegają przed gromadnem odwiedzaniem gospod.

Berlin 1 maja. Komisja uchwaliła kredyt dodatkowy na pensję dla prezesa gabinetu pruskiego.

Berlin 1 maja. Znowu zaszedł fakt barbarzyńskiego znęcania się nad żołnierzami. Dwóch podoficerów w Poczdamie zostało za znęcanie się nad żołnierzami oddanych sądowi wojskowemu.

Rzym 1 maja. *Riforma* donosi, że podsekretarze stanu Lucca i Salondre podali się do dymisji.

Rzym 1 maja. *Moniteur de Rome* wykazuje w dłuższym artykule, że Włochy dlatego popadły w kłopoty finansowe, iż chciały odgrywać rolę państwa pierwszorzędnego. Jedynym środkiem ratunku dla Włoch jest według wymienionego dziennika — wystąpienie z trójprzymierza.

Paryż 1 maja. Rząd rzeczypospolitej San Domingo ogłasza w tutejszym dzienniku *New York Herald*, że nieprawdziwą jest wiadomość przez tenże dziennik podana, jakoby Rzeczpospolita chciała przystąpić do federacji ze Stanami Zjednoczonemi.

Odessa 1 maja. Odpłynęło ztąd czterdziestu pięciu oficerów rosyjskich, którzy udają się do Teheranu jako instruktorzy armji perskiej. Jak się dowiaduję, opuści wkrótce Odessę znaczniejsza liczba oficerów rosyjskich, którzy przeznaczeni zostali dla armji perskiej.

Tutejsze pułki piechoty zostały o tyle wzmocnione, że się znajdują już na stopie wojennej. Kompanja liczy obecnie 160 do 180 ludzi, gdy jak wiadomo w innych armjach ilość żołnierzy w komplecie nie nie przenosi głów 70 do 80.

Londyn 1 maja. Według wiadomości, nadeszłych z Venezueli, miała miejsce potyczka pomiędzy powstańcami a wojskami rządowemi, w której te ostatnie zostały pobite. General Juan Quevedo został zabity.

Madryt 1 maja. Ostatnie wyborcze zwycięztwo republikanów w Barcelonie mieć będzie ten skutek, że odtąd przy wyborach pójdą zgodnie stronnicy konserwatyzmu z t. zw. reformistami. Przywódcą pierwszych jest jak wiadomo Canovas, drugich Robledo.

Białogród 1 maja. *Male Novine* twierdzą stanowczo, że niedługo przyjdzie do spotkania się pomiędzy ks. Czarnogóry a królem serbskim Aleksandrem.

Sztokholm 1 maja. Tutejsze dzienniki donoszą, że ukonstytuował się tutaj „komitet żydowski opieki nad żydami-emigrantami.“

Nowy Jork 1-go maja. Senat odrzucił przyjęty przez Izbę projekt ustawy zabraniającej przystępu Chińczykom do Ameryki. *New York Herald* tłomaczy odrzucenie projektu przez senat obawą zerwania ze strony Chin stosunków handlowych z Ameryką.

☛ **Do dzisiejszego numeru naszego pisma załączamy dla Prenumeratorów miejscowych: p. K. Bartoszewicza cennik dzieł, które po niesłychanie zniżonych cenach wyprzedaje się przy ulicy Szewskiej l. 23.**

RESTAURACJA
TURLIŃSKIEGO
322 **Obiad za 1 złr.** (31-30)
Niedziela dnia 1 go maja.

ZUP. Zupa ragout. Buljon z jajem.
PRZYST. Jajka à la tedora. Majonez z kury. Flaki na mus elkach.
PIECZ. Polędwica. Kurcze smażone z sałatą.
LEGUM. Krem kawowy. Biszkopty z sosem.

Stary weteran z r. 1831 i 1863

83 letni, sprzedaje czystą białą naftę z rafinerji Fibicha w sklepie przy ulicy Sławkowskiej, l. 2. Wobec konkurencji, nie może starzec dać sobie rady i tą drogą polecа swój towar, spodziewając się poparcia Szanownej P. T. Publiczności, która rozkupując dobry towar sama nie straci, a dopomoże zasiłu żonemu starcowi i poprze szczere jego usiłowania, ażeby nie został ciężarem społeczeństwa, kiedy pragnie pracować ile mu sił starczy.

Z uszanowaniem
Mikołaj Bracki.
242(9-?) Sławkowska 2.

Przewodnik praktyczny
Rocznik T. (1891),
(8vo, 518—XVIII stronnic druku),
obejmuje
1024 przepisów i recept
gospodarczo-domowych,
zebranych z różnych i licznych dzieł, pism i podręczników zawodowych. W bogatym tym zbiorze mieszczą się praktyczne, treściwe przepisy, recepty, wskazówki i rady, dotyczące gospodarstwa wiejskiego, domowego, rękodzieł, przemysłu i handlu
dla każdego stanu w mieście i na wsi.
mianowicie: o wychowaniu zwierząt domowych, ptactwa, leczenia chorób tychże, o uprawie wielu roślin, siół i pożytkach z tychże w gospodarstwie i medycynie domowej, o przyrządzaniu kitu do przerobienia itp.; o wyrobie nabiału, serów, konserwowaniu owoców itp.; o przyrządzaniu różnych napojów z owoców, win wódek, likierów, octów, syceniu miodów itp.; o pieczeniu ciast, tortów, pierników, przyrządzaniu wędlin, o wyrabianiu salcesonów, kiełbas, o przyrządzaniu różnych potraw, esencji itp.; o przyrządzaniu łatwemi domowemi środkami farb, lakierów, kitów, zapraw do podłóg, atramentów, laku, smarowideł, kleju, czernideł, pachnideł, pomad, świec, mydła, krochmalu i t. d.
Cena egzemplarza w oprawie wraz z przesyłką pocztową:
2 złr. 30 cnt.
Do nabycia: **w Wydawnictwie Przewodnika Praktycznego w Krakowie, ulica św. Krzyża, Nr. 7, także we wszystkich księgarniach.** 435(1-3)

Stacja kolei: Muszyna Krynica z Krakowa 8 godz. ze Lwowa 12 „ z Budapesztu 1 ? g.

W miejscu: Poczta 3 razy dziennie. Poczta, telegraf i apteka.

C. K.
ZAKŁAD ZDROJOWY
KRYNICA
(W GALICJI).
najobfitsza szczawa żelazista.

Położenie górskie w Karpatach, 590 metrów nad powierzchnią morza. — Od stacji kolejowej godzina drogi, znakomicie utrzymanej.
Środki lecznicze. Obok klimatycznych warunków, kąpiele mineralne, żelaziste, nader obfitujące w wolny kwas węglowy, ogrzewane metodą Schwarca (w roku 1891 wydano ich przeszło 34.600).
Kąpiele borowinowe parą ogrzewane (w roku 1891 wydano ich 12000).
Dotychczasowa łódź gabinetów w łazienkach mineralnych została pomnożoną, połowa gabinetów w łazienkach borowinowych ogrzewa się parą, dalej picie wód Krynickiej i Słotwińskiej, żętycy, kefiru, gimnastyka w parku, w nowym na ten cel urządzonym budynku i t. d.
Mieszkania. Przeszło 1500 pokoi z większym i mniejszym komfortem umeblowanych, z pościelą i usługą, po większej części zaopatrzonych w piece. „Hotel pod trzema różami" i dom gościnny „pod Zamkiem" służą do tymczasowego umieszczenia osób świeżo przybywających.
W maju, czerwcu i wrześniu ceny pomieszkań jakoteż kąpiel są niższe.
Spacery. Wielki park z drzew szpilkowych z wygodnemi ścieżkami, licznemi ławkami i miejscami do spoczynku i zabaw, rozliczne bliższe i dalsze spacery po równi i po górach, wycieczki w urocze bliższe i dalsze okolice.
Zaspokojenie potrzeb i rozrywki. Kilka restauracji, kilka mleczarń, 2 cukiernie, wspaniały dom zdrojowy z salami balowemi, restauracją, salą bilardową i dla gier, kręgielnia, kasyno, 2 wypożyczalnie książek, teatr ze Lwowa, orkiestra zdrojowa A. Wrodeckiego od dnia 21 maja, fotograf, sklepy i rękodzielnicy wszelkiego rodzaju z głównych miast przybywających i. t. d. Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza zdrojowego Dr. Kopffa praktykuje siedmiu lekarzy.
Frekwencja roczna wynosi przeszło 4500
W samem zdrojowisku znajduje się według najnowszych zasad umiejętności urządzony C. K. ZAKŁAD WODOLECZNICZY (hydropatyczny) pod kierunkiem specjalisty Dra Ebersa (w r. 1891 wykonano 26.100 procedur hydropatycznych).
Osoby, leczące się w c. k. Zakładzie wodoleczniczym mogą znaleść pomieszczenie w prywatnym pensjonacie Dra Ebersa, zastosowanym do potrzeb hydropatji.
Sezon otwarty od 15-go Maja do końca Września.
Na żądanie udziela wyjaśnień

C. K. Zakład zdrojowy w Krynicy.

MAGAZYN
HENRYKA SCHWARZA
W KRAKOWIE.
Poleca na wiosnę i lato
Materje na suknie i okrycia.
Płótno, Stołowa bieliznę, Chustki do nosa, Szyrting, Dywany, Firanki, Kapy na łóżka, Kołdry flanelowe, Chustki, Pledy, Pończochy, Skarpetki, i t. p., również:
267(8-18)
GOTOWE OKRYCIA DAMSKIE.
Ceny umiarkowane. — Próbki na żądanie.
Zamówienia na suknie i konfekcję damską podług miary wykonuje się starannie.

Pierwsza spółka Flisaków
Poleca Szan. P. T. Publiczności nowo otwarty
SKŁAD WĘGLA
(mająca jedyne zastępstwo na Kraków)
pruskiego i brzęczkowskiego
po cenach jaknajumiarkowańszych.
BIURO SPÓŁKI i GŁÓWNY SKŁAD WĘGLA
około nowo wybudowanej Zwierzynieckiej rogatki.
393(8-10) Z wysokim szacunkiem
Spółka Flisaków.



H. NIEMETZ
optyk i mechanik
w Krakowie, Sukiennice, L. 30.
GŁÓWNY SKŁAD
maszyn do szycia.

Moje maszyny odznaczają się zaletami: **szyją cicho, lekko, pięknie, prędko.** Wypłaty przyjmuję małemi ratami; gotówką 10% rabat.
Zapraszam kupujących Szan. P. T. Publiczność, ażeby obejrzała **najnowsze ulepszenia** mych maszyn, których żadne inne nie posiadają, wskutek czego trwałość i piękne szycie na najwyższym szczycie stoją. Mój skład najdawniej istniejący, jako fachowego specjalisty, daje pewną i uczciwą gwarancję za dobroć.
Części do maszyn po najniższych cenach, gruntowne naprawy wszelkich maszyn uskuteczniam w specjalnym mym **parowem** warsztacie. 301(10-50)
Skład bicykli i welocypedów dziecinnych Rowery od 110 złr., wysokie od 55 złr., welocypedy dziecinne od 7 złr.
H. Niemetz.

GOERBERSDORF SZLĄSK
Dra **BREHMERA**
Zakład leczniczy dla chorób piersiowych
Najstarsze Sanatorium, otwarte przez cały rok. Ceny umiarkowane. Kierownik Zakładu **Dr Wilhelm Achterman**, były długoletni asystent **Dra Brehmera** Lekarz Polak **Dr. Artur Jaruntowski**. Prospekty gratis 203(9-12) i franco rozsyła.
Zarząd Zakładu Dra Brehmera w Goerbersdorfie.

JULJAN KURKIEWICZ
Kraków, Mały Rynek, obok kościoła Św. Barbary.
Poleca swój obficie zaopatrzony skład artykułów religijnych, papieru, materjałów piśmiennych i wyrobów skórkowych i t. p. **Książki** do nabożeństwa polskie i niemieckie, od **najskromniejszych** do najelegantszych, od 15 cnt. **Obrazy** i obrazki św. Pańskich w bardzo wielkim wyborze. **Koronki i różańce** w różnych gatunkach. **Bilety z powinszowaniami. Papier listowy** w kasetkach po 100 pakowany, od 35 cnt. **Przyjmuje** się obrazy do oprawy w ramy bardzo gustowne. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą, niełiczące opakowania. **Ceny niskie.** 3(58-?)

NA OBECNY SEZON.
PIERWSZORZĘDNA POLSKA FABRYKA SPECJALNYCH RĘKAWICZEK.
Antoni M. Mirkiewicz
W KRAKOWIE, Filja: ulica Grodzka, Nr. 31. FABRYKA: ulica Mostowa, Nr. 4.
Poleca zawsze w wielkim wyborze:
Męskich rękawiczek specjalnych glacé, duńskich, jeleńkowych, uniformowych, jedwabnych, nicianych. Bandaże rupturowe, paski damskie, podwiązki, torebki podróżne, portmonetki, mydełka. Wielki wybór krawatek, szelek gumowych i różnych potrzeb rękawiczniczych. Pantofelki pokojowe, pantofelki do gimnastyki i paski gimnastyczne, rękawice do szermierki. Wykonuje pranie rękawiczek bardzo szybko i tanio po 10 cnt. od pary. Dla p. p. Kupców firma dostarcza hurtownie w wielkim wyborze po cenach fabrycznych. 33(12-75)

RESTAURACJA
„WARSZAWA"
przy ul. Sławkowskiej, L. 6, I. p.,
vis à vis Hotelu Saskiego,
posiada
przyzwoicie urządzony lokal, w którym wydaje **obiady** i **kolacje** zdrowo i smacznie przyrządzone, po cenach przystępnych. W abonamencie znacznie taniej. 307(9-10)
Usługa skrzętna i rzetelna.

Wystawa nieustająca
Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich
ZWIĄZKU STOLARZY KRAKOWSKICH
przy ulicy Florjańskiej, w pobliżu bramy, L. 57.
poleca
Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, buduarów, gabinetów, bibliotek i t. p.
Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań**, również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacje na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.
Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiedniu, wyłącznie tylko u nas na składzie. Wszelkie wyroby **mebli giętych wypłatanych** również fabrycznej taniości.
Przez powiększenie obecnej wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy dużo wyboru mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak, że wszelkie zamówienie rzeczy, na czas oznaczony dostarczone być mogą.
Za dokładne wykonanie udziela się gwarancję.
Ceny nader przystępne.
Cieszac się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.
224(12-12) **Zarząd.**

H. NIEMETZ
OPTYK i MECHANIK
Kraków, Sukiennice 30,
Poleca Szanownej P. T. Publiczności swój
ZAKŁAD OPTYCZNY.
Okulary i owikiery w różnych fasonach, ze szkłami, uznane przez pp. lekarzy za najlepsze, dobieram takowe sam lub podług wszelkich recept lekarskich. Lornetki, szkła powiększające, lunety, kompasy, barometry. Termometry w wielkim wyborze. Aparata elektryczne lekarskie Dra Spannera. Dzwonki elektryczne od 2 złr., na żądanie daje bezpłatnie szkice do zakładania dzwonków elektrycznych. Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam najsumienniej i odwrotnie. Przyjmuje wszelkie naprawy. **Mając warsztat parowy,** jestem w możności wszelkie wyroby mechaniczne także i ciężkie wykonywać, jakoto naprawy wszelkiego rodzaju maszyn pomocniczych.
302(9-50) Z poważaniem **H. NIEMETZ.**

Próbki do wszyst. miejsc. opłacone.
Za nieprzypadające do gustu zwracam pieniądze. — Każda próbka stwarza dla mnie stałego odbiorcę.
Znane jako najlepsze i najgustowniejsze
Materje sukienne
trwałe i doskonałe na ubrania do każdego celu przesyła za pobraniem w metrach i sztukach osobom prywatnym i krawcom na **sezon wiosenny i letni, skład c. k. uprzyw. fabryki sukna i materyj wełnianych.**
Moritz Schwarz
w Zwittau (Morawa).
Specjalność w materjałach na **uniformy, sukna wojskowe i wyłogi nieprzemakalne „Loden" i na ubrania do polowań. Czarne „Peruvian" i „Daskins"** na ubrania salonowe. Specjalności **w materjach płóciennych do prania, pikowych i jedwabnych na kamizelki. Sukna liberyjne i na bilardy.**
Pozostałe resztki oddaje jak najtaniej, wzorów tychże nie udziela.
Panom majstrom krawieckim wysyłam bogato wypełnione **karty próbkowe**, jednak nieopłacone. 437(1-5)

Nowość na sezon letni.
JAN BAJER w Krakowie, ul. Grodzka 13.
Kręgli z drzewa grabowego i bukowego, od złr. 3 do złr. 5 za 9 sztuk.— **Kuli** z drzewa oliwnego (Lignum sanctum) od złr. 1·50 do 4·50 za sztukę, a z drzewa grabowego lub bukowego od złr. 1 do złr. 1·50 za sztukę. — **Krokiety** rozmaitej wielkości po cenach bardzo przystępnych.
Poleca również **elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa,** jako to: **fajki, cygarniczki, szachy, arcaby, domino, przybory do bilardów** i t. p. Przyjmuje do reperacji **wachlarze, grzebienie szyldkretowe i wszelkie przedmioty w zakres tokarski wchodzące, po nader nizkich cenach.**
SKŁAD WŁASNEGO WYROBU
Nowość na sezon letni.
Ważne dla **Pp. Restauratorów!**
SKŁAD KAS OGNIOTRWAŁYCH.

WYROBY
MEBLI GIĘTYCH
z suchego drzewa,
trwale, gustownie i ozdobnie wykonywanych, 1360(116 ?)
zawsze na składzie w odpowiedniej ilości **i po najtańszych cenach** polecają Szan. Publiczności
Tercjarze św. Franciszka
Kraków, ulica Piekarska, 21.
Zamówienia odwrotną pocztą najpunktualniej.

Lód
po cenie najtańszej
u E. Dobrzyńskiej, Sławkowska 12.



RADEINER
Natron-Lithion Sauerbrunn
Specjalny środek przeciw gośćcowi i cierpieniom pęcherza. Jako napój orzeźwiający i znakomity wskutek ogromnej zawartości kwasu węglowego. Prospekty we wszystkich składach, lub żądać wprost z Dyrekcji lecznicy
Bad Radeiner w Styrji.
Akwizytorowie poszukiwani.

Rozsyłka
WODY SZCZAWNICKIEJ
ze zdrojów
Józefiny, Magdaleny Szczepana i Walerji
już rozpoczętą została i można takową nabywać na zamówienia u Henryka Mattoniego w Wiedniu, albo za pośrednictwem Zakładu zdrojowego w Szczawnicy, lub też ze składu Mattoniego u H. Zoelnera w Starym Sączu, także w Krakowie u K. Wiszniewskiego, apteka „pod gwiazdą", J. Wentzla i J. Goldwassera; w Tarnowie u N. Trauma; we Lwowie u Wiktora Goldbauma i E. Mendrochowicza; w Warszawie u Dra T. Heinricha, H. Kucharzewskiego, w aptece sukces. Karola Lilpopa i Edwarda Treutlera
157(3-6) i Leonarda Ziemińskiego.
Zarząd Zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

Düsseldorfska fabryka
JANA LEBENSZTEINA
w Krakowie (Zwierzyniec),
poleca przedniego wyrobu
musztardę düsseldorfską, francuską i krymską,
znakomity ocet owocowo-spirytusowy, estragonowy i winny, również z całą sumiennością pod kierunkiem pp. aptekarzy wyrabiam synapizma pod godłem „Austria". 443(1—?)
Składy we wszystkich większych handlach.
Zwraca się uwagę na markę ochronną.

WŁADYSŁAW NIZIŃSKI
malarz pokojowy i lakiernik
podejmuje się wszelkich robót w zakres malarstwa wchodzących.
Kraków, ul. Florjańska, Nr. 32. 258(15-20)

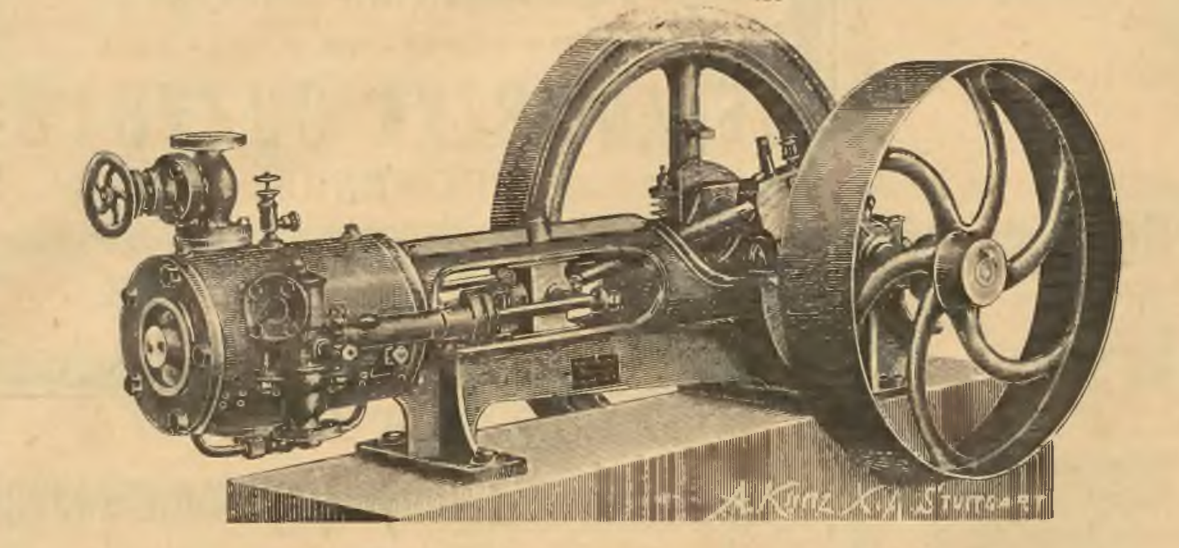
SZCZAWNICA
w powiecie Nowotarskim w Galicyi,
powszechnie znany zakład
zdrojowo-kąpielowy, klimatyczny, żętyczny i kefirowy,
położony w pięknej górskiej okolicy, otoczony górami, odznaczający się orzeźwiającem powietrzem
z 7 zdrojami
silnej szczawy sodowo-solnej i sodowo-żelazistej,
zalecona przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych, w chorobach narządu oddychania, trawienia, dróg moczowych i innych. Liczne, nie drogie, a porządnie urządzone mieszkania zakładowe i w domach prywatnych właścicieli, przeszło 850 pokoi, trzy główne restauracye i kilka drugorzędnych. Lekarzem zakładowym jest **Dr. Władysław Ściborowski**, prócz niego siedmiu lekarzy udziela chorym porady lekarskiej. **Stała apteka** w miejscu, a druga w Krościenku; mleko, żętyca, kumys, kefir. **Zakład inhalacyjny, solankowy,** powietrza zgęszczonego i rozrzedzonego, tudzież powietrza zawierającego części balsamiczne igliwiowe, wreszcie leków rozpylonych, urządzony i utrzymany przez spadkobierców **Dra Janochy. Zakład wodoleczniczy Dra Kołączkowskiego**, urządzony odpowiednio do wymagań naukowych, łazienki z kąpielami ciepłemi, żelazistemi i borowinowemi, oraz natryskami letniemi i zimnemi; kąpiele rzeczne w **Dunajcu** i bliższym zakładu **Ruskim Potoku.**
Czytelnia czasopism, wypożyczalnia książek, klub szczawnicki dla zabaw, **muzyka miejscowa, teatr krakowski,** zebrania towarzyskie, koncerta, **Zakład artystyczno fotograficzny A. Szuberta,** poczta i telegraf w miejscu, sklepy wszelkiego rodzaju. Codzień **przychodzą i odchodzą** karety ze Starego Sącza i Krakowa
Pora zdrojowa trwa od 20 maja do 20 września.
Cena mieszkań zakładowych od 20 maja do 20 czerwca i od 20 sierpnia do końca sezonu o trzecią część niższe. **Od taksy** zdrojowej tylko te osoby mogą być uwolnione za okazaniem legalnego świadectwa ubóstwa, które **w tym czasie** bawią w zakładzie.
Zamówienia na mieszkania przyjmuje **Zarząd Zakładu zdrojowego** przez stary Sącz w Szczawnicy i zarząd zakładu zdrojowo-kąpielowego w Szczawnicy na **Miedziusiu.**
Zamówienia na wodę mineralną adresować wprost do **H. Mattoniego w Wiedniu,** albo za pośrednictwem zarządu zakładu zdrojowego w Szczawnicy.

Ces. król. uprzyw.

FABRYKA MASZYN, KOTŁÓW ORAZ ODLEWARNIA ŻELAZA I METALU

pod firmą

L. ZIELENIEWSKI — KRAKÓW



wykonuje: Kotły parowe. — Maszyny parowe. — Narzędzia rolnicze. — Narzędzia wiertnicze sytemu kanadyjskiego. — Pompy wszelkiego rodzaju do wody i do innych płynów. — Rezerwoary. — Odlewy budowlane. — Części transmisyjne systemu „Sellers". — Młyny. — Tartaki. — Gorzelnie. — Krochmalarnie systemu „Uhlanda". **Cenniki i kosztorysy rozsyła na żądanie bezpłatnie** (5 3 ?

SREBRA STOŁOWE pr. 13.

CUKIERNICE, KOSZE i LICHTARZE srebrne.

Wacław Głowacki

Jubiler

W KRAKOWIE

Rynek, Nr. 20.

poleca 315(5-6)

SKŁAD WYROBÓW złotych, srebrnych i jubilerskich

własnego wyrobu

i z pierwszych fabryk zagran.

po cenach umiarkowanych

Zamówienia i reparacje uskutecznia jak najprędzej.

WYBÓR PIERŚCIONKÓW ZARĘCZYNOWYCH.

SREBRO STOŁOWE.

Ogniotrwałe żelazne

KASETY

z szrubowaniem, oraz nowe i używane ogniotrwałe



KASY

i

prasy do kopjowania

najtańsze u

S. BERGER'A

Wien, Bräunerstrasse 10.

Katalogi darmo i opłatnie.

Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych oraz ekspedycji pism perjodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

wyszły na fortepjan:

Polecone i przyjęte przez Konserwatorjum Tow. muz. w Krakowie.

Drozdowski Jan. Ćwiczenia przygotowawcze zeszyt I. 1 złr., zeszyt II. 80 cnt.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

KAMIENICA

w Krakowie, przynosząca 2000 złr., wolna od podatków, za 22000 złr. **Willa** w Szczawnicy, na najlepszem miejscu, przynosząca 800 złr., wolna od podatków za 10000 złr. do sprzedania.

Zgłoszenia **w Krakowie, ul. Nad Rudawą Nr. 4**, u właściciela. 421(3-3)



1866 **TYLKO PRAWDZIWE** (10-10)

granaty w oprawie

ametysty, mołdawity i t. d.

Wzory z wystawy w Pradze.

Ferdynand Hofmann,

Kraków, ul. Grodzka, 26.

Plac pod budowę

przy ulicy Zwierzynieckiej, w całości lub parcelami, bez pośrednictwa, do sprzedania. Wiadomość **ulica Florjańska, Nr. 43, II. p.** 343(4-4)

Maszyny do szycia

SINGERA

z najlepszych fabryk zagranicznych.

Pomimo ogromnego cła, sprowadzam tylko pełnemi wagonami. **Sprzedaję rocznie 800 sztuk**, bez ajentów lub faktorów. Raty tygod 1 zł., miesięcznie 4 złr. Gotówką 10% taniej. Dla odbiorców większej ilości ceny fabryczne. Czólenka do maszyn Singera 35 cnt., igły po 3 centy. Nici prawdziwe Clarka 150 metrów 7 centów.

JÓZEF IWANICKI, Lwów, Hotel Zorza.

Filja: Kraków, Rynek 25.

Proszę żądać cenniki, proszę o łaskawe zlecenia. 161(7-100

NOWO OTWORZONA

SZKOŁA ZAWODOWA DLA KOBIET

H. MILEWSKIEJ

w KRAKOWIE, przy ulicy Florjańskiej, Nr 7,

II. piętro.

Wyucza kroju i szycia sukien, okryć i bielizny, modniarstwa, gorseciarstwa i pasmanterji. Panienki zamiejscowe znajdą za skromnem wynagrodzeniem wygodne pomieszczenie z opieką rodzicielską.

Wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące uskutecznia się bezwłocznie po cenach umiarkowanych. 4 7(6 6)

Na wiosnę i na lato.

Niniejszem zawiadamiamy Szan. P. T. Publiczność, że

Filja wiedeńska

Heilmana Kohna i Synów

ul. Grodzka, l. 9, I. p.

została **bogato zaopatrzoną** w **wielki wybór gotowych**

SUKIEN MĘZKICH

a mianowicie:

Ubrania marynarkowe, Żakietowe, Salonowe, Spodnie kamgarnowe, Zarzutki, Chesterfildy, Kaiserroki, Menżykowy, Haweloki, Bondy do podróży, **Kamizelki pikowe i jedwabne,** oraz obfity wybór ubrań **dziecinnych** na sezon wiosenny i letni

w własnym zakładzie wykonanych, w najnowszym fasonie,

po zdumiewająco nizkich cenach.

Aby uniknąć pomyłek, uprasza się Szan. P. T. Publiczność dokładnie uważać na **numer domu, gdzie nasz magazyn się znajduje.** Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie,

ulica Grodzka, L. 9. I. piętro.

Składy nasze: w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9 w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (Bielsku), w Opawie, w Pilźnie, w Tarnowie, w Rzeszowie, w Jarosławiu i Stanisławowie i w Nowym Sączu

---

Po zwiedzeniu pierwszorzędnych wiedeńskich i lwowskich magazynów, otwieram z dniem 5-go kwietnia br., przy **ulicy Szpitalnej, Nr. 17,** II-gie piętro

PRACOWNIE

sukien damskich i dziecinnych

pod firmą 319(14-14)

Mme Eugénie.

Krój najnowszy wiedeński, wykonanie wytworne, ceny przystępne, dodatki po cenie własnej. Suknia gładka od **5** złr. **50** cnt i wyżej, sukienki dla małych dzieci od **1** zł. **50** ct. Na żądanie kapelusze odpowiednie do kostjumów.

ZAKŁAD

artyst.-rzeźbiarski i kamieniarski

Jana Tombińskiego

artysty-rzeźbiarza,

przeniesiony został z ul. św. Marka do **przecznicy między fabryką cygar a Dolnemi młynami,** do domu własnego, i poleca się Szan. P. T. PP. Kierującym wszelkiemi budowlami. Zakład przyjmuje zamówienia i wykonywa wszelkie ornamentacje i roboty **artystyczno-rzeźbiarskie** w marmurze, **kamieniu,** gipsie, drzewie itp. do domów, **kościołów** i mieszkań prywatnych **po cenach najumiarkowańszych** 351(8-60)

Klattauskie wspaniałe

gwoździki

Matadory I. klasy, uwieńczona na krajowej jubileuszowej wystawie w Pradze w r. 1891 najpierwszą i najwyższą nagrodą **złotym medalem.** 355(2-3)

10 sztuk	10 gatunków	.... złr.	3.—
20 „	20 „	.... „	5.—
50 „	50 „	.... „	12.—
100 „	100 „	.... „	23.—

Goździki ogrodowe o pięknym dobrze kolorów i pełnym kwiecie 100 sztuk 7 złr. Róże nizko i wysokopienne w wielkim wyborze. Cenniki gratis i franco.

FR. SPORA

Najstarszy eksportowy zakład ogrodniczy i hodowla gwoździków en gros.

KLATTAU. — CZECHY.

Cudowny mikroskop

który na wystawie praskiej wywołał największą sensacyę, przesyłam każdemu za zadziwiająco nizką cenę złr. 1, cnt. 50. Zalety tego cudownego mikroskopu są: 1. Każdy przedmiot widzi się 1000 razy powiększonym, dlatego atomy pyłku i niedostrzeżone okiem zwierzątka wyglądają tej wielkości co chrabąszcze. 2. Wszelkie produkta można nim badać. 3. Dla szkół przy nauce niezbędne. Oprócz tego opatrzonym jest małą lupą do czytania dla krótkowidzów najdrobniejszego pisma. Poświadczenie i próby dodaje się do każdej sztuki. Przesyłka opłatnie tylko za pobraniem, lub poprzedniem nadesłaniem gotówką 1 złr. 75 cnt. **Ign. Weiss, Wien, Fugbachgasse 10.** 286(5-?)

555

ILUSTRACYAMI CENNIK

NA WSZELKIE ARTYKUŁY DOMOWE-GOSPODARSKIE I PRZEMYSŁOWE

WYSYŁA

GRATIS I FRANCO

PIERWSZE POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WYSYŁKOWE WE WIEDNIU

ALBIN KRAJEWSKI

WIEDEŃ, I. GISELASTRASSE №1

KTO JESZCZE NIEMA TEGO CENNIKA *NIECH ŻĄDA KORESPONDENTKĄ,* OTRZYMA ODWROTNIE

POLECA I DOSTARCZA WSZYSTKO CO KTO TYLKO ŻĄDA.

Do salonu mód

Heleny Telesznickiej

w Krakowie, Sławkowska 10.

nadeszły 316 6-6)

świeże kapelusze wiosenne i letnie.

Magazyn poleca Wnym Paniom również wielki wybór sukienek i płaszczyków dziecinnych, gorsetów i t. p. oraz wykonywuje suknie damskie szybko i dokładnie po cenach najumiarkowańszych.

Mąki z kości

parowane lub preparowane

kwasem siarkowym,

MĄKĘ ROGOWĄ

superfosfaty itp.

Odznaczona na wielu wystawach, dostarcza według cennika z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego. **Parowa fabryka spodjum, kościanej mąki i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie**

Zamówienia przesyłać należy albo do Agencji dla Rolników W-go S. Mikuckiego w Krakowie, Rynek 34, lub do podpisanych. 148(21-2?)

Ważna uwaga. Poręczamy za zawartość podanych w cenniku procentów azotu i kwasu fosforowego **tylko wtenczas** jeżeli zamówienie było zrobionem albo **u nas** lub **przez Agencją dla Rolników W-go S. Mikuckiego** albo p. **M. Meraka w Brzesku,** z pominięciem wszelkich handlarzy.

B. Schönberg i Fränkel

w Krakowie, ul. Mostowa, l. 6.

ZARZĄD FABRYK

MAURYCEGO BARUCHA

w Podgórzu,

zawiadamia Pp. Inżynierów, Architektów i Budujących, że magazyny swoje zaopatrzył we wyborowe **piece kaflowe** tak białe jak i kolorowe, kominki salonowe i kuchnie. Przyjmuje również zamówienia na dachówkę żłobkowaną (falcowaną), cegłę fasadową (verblendery), podwójnie prasowaną, ogniotrwałą, zwykłą i dreny, które z największą punktualnością w czasie umówionym wykonuje. Listy i zamówienia adresować należy: 391(6-10)

ZARZĄD FABRYK

MAURYCEGO BARUCHA

W PODGÓRZU.

Pierwszy krakowski

Zakład chemicznego czyszczenia i farbowania

za pomocą pary

Ubiorów męzkich i sukien damskich.

WŁAŚCICIEL:

H. HECKER,

poleca się do chemicznego czyszczenia i farbowania wszelkich w skład tego rodzaju wchodzących przedmiotów.

Zamówienia tak miejscowe jakoteż i zamiejscowe uskutecznia jak najspieszniej.

Biuro przyjęcia:

Kraków, ul. Grodzka 51, naprzeciw kośc. św. Piotra.

Z uszanowaniem

219(9-10) H. HECKER.

Połysk z materyj kamgarnowych usuwa się z gwarancją za skutek

---

Medal minist. handlu 1887.

Medal brązowy 1872. Medal srebrny 1882.



Medal srebrny 1881. Medal srebrny 1870.

ALFRED BIASION

optyk c. k. Kliniki okulistycznej Uniwersytetu Jagiel.,

w Krakowie, Rynek 14.

MAGAZYN ZAŁOŻONY W ROKU 1801.

Instrumenta optyczne, fizyczne i matematyczne.

Jako dostawca pierwszych PP. Lekarzy Okulistów w kraju oraz klinik okulistycznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe przybory optyczne oraz szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług recept tak zwyczajnych, jako i kombinowanych, przepisywanych przez PP. Lekarzy Okulistów **jak najdokładniej i sumiennie wykonuję.**

Główny skład na Galicję oczów sztucznych ludzkich.

Fabryka narzędzi chirurgicznych, ortopedycznych i bandaży. 217(?-?)

GŁÓWNY SKŁAD ŚRODKÓW OPATRUNK. i do PIELĘGNOWANIA CHORYCH

Ceny umiarkowane

IWONICZ

Zakład zdrojowo kąpielowy

Szczawy alkal. słono-jodo-bromowe

skuteczne w chorobach skrofulicznych, skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, nieżytach, błon śluzowych, zapaleniach stawów, okostnej i w rozlicznych chorobach kobiecych. Kąpiele mineralne o niewyczerpanej obfitości, borowinowe, tuszowe i basenowe. 396(3-8)

Mleko, żętyca. Inhalatorjum.

Znakomita górska stacja klimatyczna. Urządzenie postępowe, oświetlenie elektryczne.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony, od 20 maja do końca września.

Mieszkania w pierwszym i ostatnim sezonie tańsze.

Lekarze ordynujący: **Dr. Kl. Dębicki zakładowy i Dr. Kaźm. Kaden.**

Składy wody, soli i ługu (na kąpiele domowe) w głównych aptekach i handlach wód mineraln. Prospekty wysyła Dyrekcja.

Centralne Biuro sprawunków dla Galicji

podejmuje się wszelkich pośrednictw w Wiedniu i poleca swoją firmę łaskawym względom **Fr. Łaciak i Spółka,** Wiedeń IX. B. Sechsschimmelgasse, Nr. 4. Cenniki wysyła się franco. 2?6(12-15)

Piękna willa,

tuż przy Krakowie, składająca się z domu murowanego z pięterkiem, zabudowań gospodarczych, z dwoma morgami ogrodu zasadzonego drzewami szlachetnemi, wszystko ogrodzone parkanem, z wolnej ręki do sprzedania w całości lub częściowo, pod budowę. Warunki korzystne. Bliższa wiadomość **w Adm. „Kurjera Polskiego"**. 02(5-?)

Granaty ogniożercze.

Według angielskiego systemu Hardena, znacznie ulepszone i próbami publicznemi doświadczone.



Roztłuczone w zarzewiu nie eksplodują, lecz wydzielają gaz, który gasi pożary wewnętrzne z nafty, alkoholu, drzewa, węgli itp. powstałe, oraz zapalone sadze w kominach. Dostać można **w Krakowie w celniejszych magazynach**. Cena za sztukę złr. 1.50, za 6 sztuk złr. 7.50.

Kilo najprzedniejszych

„Mydełek francuzkich"

jakoto: glicerynowych, piżmowych, różanych i t. p. kosztuje tylko **1 złr. 35 cnt.** za opłaconym frachtem pocztowym. Wysyłka za zaliczką lub nadesłaniem gotówki. **F. Łaciak i Spółka,** Wiedeń, IX. Bezirk, Schimmelgasse, Nr. 4 277(12-15)

Gdy mi potrzeba inserować 6(325-?)

w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez

Centr. Biuro Ogłoszeń

Lwów, Kopernika 11.

WAŻNE

dla

Pp. Gospodyń!

Niema nic lepszego i praktyczniejszego nad

„Wiedeńskie koncentrowane mydło oszczędności",

do prania bielizny, materyj jasnych wełnianych, oszczędza na pracy, trudach i pieniądzach, nadaje bieliźnie śnieżną białość i konserwuje tak wą pod gwarancją, pod względem zaś dobroci przewyższa wszelkie inne rodzaje mydeł i nie zawiera szkodliwych domieszek. Paczka zawierająca 4 klo 1 złr. 50 cnt. z opłaconym frachtem. Wysyłka za zaliczką lub nadesłaniem gotówki. Korespondencja polska. **F. Łaciak i Spółka. Wiedeń IX. B. Sechsschimmelgasse Nr. 4.** 275(12 1)

GRABOWNICA

Fabryka powozów, wózków, sani, wozów ciężarowych

497(5-10

i wszelkich wyrobów

RYMARSKO - SIODLARSKICH

w Grabownicy koło Sanoka.

Stacja kolei państwowej **Sanok**; telegramy **Brzozów.**

Cenniki na żądanie gratis i franco.



KONCESJONOWANA PIERWSZA KRAJOWA

Fabryka

WYROBÓW BETONOWYCH



Biuro i Skład wszech potrzeb technicznych.

Wyrabia w różnych kolorach i deseniach płyty cementowe i marmurowe, krążki patentowane do budowy studzien, rezerwoarów, dołów kloacznych itp., rynny betonowe do kanałów, kanały wszelkich rozmiarów, muszle pod rynny, nagrobki, słupy graniczne kilometrowe i hektometrowe, schody, przykrywy na murki i na słupy murowane, płyty cokołowe i gzymsowe, baseny do fontan, zbiorniki na wszelkie ciecze — słowem wyrabia wszystko z kamienia dotąd używane, lecz blizko o połowę tańsze a trwalsze niż z piaskowca. **Podejmuje się betonowania wszelkiego rodzaju.**

Ma na składzie: **Cement, wapno hydrauliczne, papę, dachówki, łupek, rury steingutowe, posadzki marmurowe, steingutowe, klosety, pisoiry, zamknięcia hermetyczne, zlewy, maty trzcinowe, materjały przeciw wilgoci i t. d.**

M. ZIELENIEWSKI, INŻYNIER, 193(10-?)

w Krakowie, Grzegórzki 23.

DRUKARNIA i STEREOTYPIA
WŁ. L. ANCZYCA i SPÓŁKI
W KRAKOWIE,
ulica Kanonicza Nr. 9.
zaopatrzona
w najnowsze czcionki i maszyny
wykonywa roboty
szybko, tanio i ozdobnie.

Dyrekcja informacyjna Wiedeń, Währing, Zimmermanngasse 10.
SALZERBAD
stacja kolei zachodniej Hainfeld, dwie godziny od Wiednia
Zakład wodoleczniczy, instytut do picia, kuracji i kąpania. Powietrze drzew szpilkowych. Źródła mineralne ułatwiające przemianę składników, zawierające sól kuchenną i glauberską. Mieszkania i kuracja bardzo tanio. 424(3-?)

Istniejący od r. 1874 w Krakowie
Magazyn Mebli
Wielki wybór. Ceny przystępne.
LEONA WIECZORKOWSKIEGO
W KRAKOWIE,
przy ul. Florjańskiej, l. 28, dom J. O. Księcia Lubomirskiego (Dokąd się przenosi Redakcja „Kurjera Polskiego“).
Podejmuje się także wszelkich robót dekoracyjnych, tapicerskich, oraz tapetowania pokoi
Najnowsze żurnale.
Ręcząc za gustowne i sumienne wykonanie, pozostaję z wysokim szacunkiem
Leon Wieczorkowski.
Telegramy: **Kraków, L. Wieczorkowski.** 191(1? 52)

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność oraz pp. kupców, że udzieliliśmy Wp. Romualdowi Lenartowiczowi wyłączny skład i zastępstwo piwa pilzneńskiego znanego **pierwszego akcyjnego browaru w Pilźnie** na Zachodnią Galicję wraz z Wielkiem Księztwem Krakowskiem

Pierwszy akcyjny browar w Pilźnie.
założony w roku 1870.

Otrzymawszy wyłączny skład i zastępstwo rozsprzedazy piwa pilzneńskiego z **pierwszego akcyjnego browaru w Pilznie** otworzyłem z dniem 1-go kwietnia br.

GŁÓWNY SKŁAD
PIWA PILZNEŃSKIEGO
Z PIERWSZEGO AKCYJNEGO
BROWARU W PILZNIE
pod firmą
ROMUALD LENARTOWICZ
w Krakowie, ul. Szpitalna, l. 24,
i posiadam na składzie dla dogodności Szanownej P. T. Publiczności i pp. kupców piwo pilzneńskie w **butelkach i beczkach Ceny stałe.** Pp. Kupcom odstępuję odpowiedni rabat z do stawą na miejsce.
Staraniem mojem będzie pod każdym względem memu zadaniu i spodziewam się, że wkrótce Szanowna P. T. Publiczność przekona się o dobroci piwa pilzneńskiego **z pierwszego akcyjnego browaru w Pilznie.** 371(6-15)
Zwracam zarazem uwagę na markę ochronną, która się na korkach i etykietach znajduje.

TRUSKAWIEC
Zakład zdrojowo-kąpielowy i stacja klimatycz.-lecznicza
w Galicji wschodniej.
Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.
Koleją Karola Ludwika, koleją państwową, Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i węgiersko-galicyjską do Drohobycza.
Zdrojowisko i uzdrowisko w uroczej górskiej okolicy (415 m. n. p. m.) niezwykle bogate w najrozmaitsze środki lecznicze. Zdroje słone i słono glauberskie, w zupełności zastępujące Kissingen, Homburg, Marienbad, Kreuznach, Veynhausen, Wiesbaden itd. itd.
Najsilniejsza w Europie solanka siarkowa, szczawa alkalowo-ziemna, **kąpiele słono-siarkowe**, przewyższające wszelkie inne kąpiele słone, słono-jodo-bromowe i słono-siarczane w kraju i zagranicą. Kąpiele siarczane. Natryski nosowe. Leczenie elektrycznością. Miesienie. Żętyca. Mleko. Apteka i skład wód mineralnych. Tusze z słodkiej wody.
Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych, dnowych, syfilistycznych, w przewlekłych chorobach przewodu pokarmowego, chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych i nerwowych.
Ordynują lekarze zdrojowi: Dr. Aureli Plech, cesarski radca z Jarosławia, Dr. Emil Wechsler ze Lwowa, oraz wolno praktykujący Dr. Steinhaus ze Lwowa.
Przeszło 300 pokoi wygodnie urządzonych, piecami zaopatrzonych, z łóżkami żelaznemi, materacami, od 50 cnt. do 3 złr. dziennie.
Kaplica łac., cerkiew ruska, czytelnia dla pań i panów, doborowa orkiestra, sala balowa, fortepjan, przyrządy do gier towarzyskich, trzy restauracje z zakładową na czele, cukiernia, kawiarnia, restauracje izraelickie, sklepy, fryzjer, cyrulik itd. Skwery ozdobne, prześliczne spacery, wycieczki w okolicę, zabawy towarzyskie, reuniony itd.
W pierwszym od 1 czerwca do 1 lipca i w ostatnim sezonie od 15 sierpnia do 15 września, pomieszkania w domach zakładowych o 30 procent tańsze. Wszelkiego rodzaju zamówienia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu.
Ubodzy uwzględnieni będą tylko w I. sezonie do 15 czerwca i w III sezonie od 15 sierpnia, a pozostający dłużej nad 3 dni po . sezonie t. j. po 1 lipca, opłacają taksę całkowitą.
(Przedruk nie będzie opłacony). 412(2-?)



Srebrny medal zasługi z Wystawy krajowej z roku 1887, dany przez ces. król. Ministerstwo handlu

PIERWSZA
PAROWA FABRYKA
wyrobów
SLUSARSKO-BUDOWLANYCH
w Krakowie, ulica Starowiślna, L. 31. Dom własny.
Zawiadamiamy Szan. Panów architektów, inżynierów i większe zakłady handlowe, że otworzyliśmy fabrykę parową wyrobów wszelkiego rodzaju: okuć budowlanych jakoteż i stylowych, krat i drzwi żelaznych, okuć żelaznych, bram dla fabryk, balkonów, werand, schodów kręconych i prostopadłych, bram suwanych na szynach, krat i ogrodzenia grobowe, krzyże i t. p. wchodzące konstrukcje żelazne, przytem podejmujemy się wszelkiego rodzaju reperacyj maszyn pomocniczych, aparatów, stacyj wodociągowych, robienia i ustawiania transmisyj, reperacyj młynów, wszelkiego rodzaju robót tokarskich, żelaznych, mosiężnych, gustalowych, stempli i matryc, przytem polecamy Panom inżynierom do ziemnych robót rozpieracze zapomocą gwintu toczonego, lewego i prawego, jako najpraktyczniejszy środek wypróbowany przy kanalizacji, donosimy PP. fabrykantom wyrobów betonowych, iż wyrabiamy dotąd nie znane maszyny oraz formy do robienia posadzek betonowych. **Wszystkie zamówienia wykonywamy szybko i dokładnie. Ceny fabryczne.** 1954(12 0)

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów platerowanych
Jakubowski & Jarra w Krakowie,
ulica Berka Joselowicza l. 19, magazyn w Rynku główn. l. 26, we Lwowie Rynek l. 37.
Składy komisowe w znaczniejszych miastach Galicji i na Bukowinie.
Poleca wyroby platerowane do użytku domowego oraz ozdobne, odpowiednie na podarki. Przyjmuje obstalunki na wyroby srebrne 13tej próby — wykonywa wszelkie reparacje, srebrzenia, złocenia, tak w ogniu jak i galwaniczne, posiada w magazynach własnych stale na składzie samowary mosiężne i tombakowe tulskie, oraz najlepszą herbatę rosyjską. 2064(1 -12)
Odlewarnia metali przysposabia odlewy z nowego srebra, mosiądzu, miedzi i t. d., podług własnych i dostarczonych wzorów, nadto wyrabia fabryka potrzeby do okuć budowlanych, jak: klamki, szyldy i t. p. na zamówienia w najkrótszym czasie, po cenach niżej zagranicznych.

PRACOWNIA
SUKIEN DAMSKICH
Heleny Czaplickiej
istniejąca od roku 18 5-go
W KRAKOWIE
Rynek główny, l. 10, III. piętro,
wykonuje wszelkie roboty na sezon obecny wedługnajświeższej mody gustownie i tanio. 3·9(8-20)

Starszym i młodszym mężczyznom
cierpiącym na
rozdrażnienia nerwowe i organiczne
poleca się dzieło:
Radcy sanitarnego
Dr. Millera
obejmujące radykalne środki leczenia, które wyszło obecnie w powiększonej edycji. Otrzymać je można za przesłaniem 60 cnt w markach pocztowych.
Edward Bendt
w Brunszwiku

EKSTRAKT WINNY
do natychmiastowego wytwarzania przedniego zdrowego wina, które od najlepszego naturalnego wina odróżnić się nie da, polecam tę specjalność. Cena za dwa kilo (wystarczające do 100 litrów wina) **5** złr. **50** cnt. Recepta dodaje się gratis. Za najlepszy skutek i zdrowy fabrykat daję gwarancję. 3?0(8-50)

Oszczędność na spirytusie
osiągnąć można za pomocą mej nie dającej się przewyższyć essencji, nadającej moc wódce. Ta udziela napojom przyjemny ostry smak i jest tylko u mnie do nabycia. Cena złr. 3.60 za kilo (na 600—1000 litrów) wraz z przepisem do użycia. Oprócz tych specjalności ofiaruję doskonałe esencje do fabrykacji rumu, koniaku, śliwowicy i wszelkich owocówek, oraz likierów jakie tylko egzystują w znakomitej jakości. Zrozumiałe recepty dodaję bezpłatnie.
Karl Philipp Pollak
Essenzen - Spezialitäten Fabrik in Prag.
(Firma protokołowana od 1872 r.)

ZYGMUNT WASILKOWSKI
przedsiębiorca robót asfaltowych
w Krakowie, ulica Wolska, L. 18.



Wykonuje roboty w zakresie zawodu jego wchodzące tak w Krakowie, jak i na prowincji **najlepszemi rodzimemi asfaltami Val de Travers, Sycylijskimi i Limmerowskim** — Układa pod asfalt **betony**, usuwa **tynkiem asfaltowym** wilgoć w starych murach. 418(4-?)
Tanie warstwy izolacyjne na fundamenta ze sztucznego asfaltu.
DWADZIEŚCIA LAT PRAKTYKI.

Ostrożnie przy zakupnie
„ZACHERLINA“.



Kupująca: Ja nie chcę żadnego proszku na owady otwartego, gdyż prosiłam o proszek „ZACHERLINA“.

Specjalność ta słusznie posiada sławę jako najlepszy środek do wytępienia wszelkich owadów i dlatego biorę tylko jedynie zapieczętowaną flaszkę opatrzoną nazwiskiem „ZACHERL“. Składy proszku „ZACHERLIN“ znajdują się wszędzie tam, gdzie wywieszone są ogłoszenia: „ZACHERLIN“.

BARDZO WAŻNE.
NA OBECNY SEZON. Na sezon wiosenny i letni. NA OBECNY SEZON.
Wielki skład sukna, kortów i kamgarnów
2?4(23-10) zagranicznych i krajowych
w nowo otwartym magazynie
FRANCISZKA CUŻYDŁO
27. SUKIENNICE. 27.
(od strony ratusza).
CENY FABRYCZNE.

FABRYKA PAROWA
dachówek żłobionych, patentowanych
w Niepołomicach
stacja pocztowa i telegraficzna w miejscu kolejowa Podłęże.
Wyrabia dachówki w kolorze czerwonym, czarnym i szarym, wypróbowane wszechstronnie jako jedyne pokrycie o tak wielu dodatnich przymiotach a mianowicie: wytrwałe na mrozy, śniegi i wiekami nie zużyte, stanowczo zabezpieczające od ognia, (bo czyż można porównać z dachówką w tym względzie jaki inny materjał do krycia, która w ogniu najmniej 800 stopni gorąca wytrzymała?) powierzchowności pięknej i gładkiej, koloru miłego dla oka a przytem tańsze nawet od pokrycia słomą i gontem.
Wzmocnione konstrukcyjnie nosy u dachówek zdolne obecnie stawić opór najsilniejszym wichrom, co poręczamy, jak również doborowy materjał.
Uzyskaliśmy znaczną zniżkę przy kosztach transportu kolejowego.
Kryjemy własnymi ludźmi i każde zamówienie załatwiamy terminowo.
Próbki przesyłamy na żądanie bezpłatnie a cenniki już opłacone.
Tylko dachówki opatrzone marką ochronną (św. Florjan) i napisem „Patent Niepołomice“ pochodzą z naszej fabryki.
Listy adresować należy do 425(2-25)
Zarządu fabryki dachówek w Niepołomicach.

Najnowsza powieść
W. hr. ŁOSIA
3?(2-?)
z serji „ŚWIAT I FINANSE“ w dwóch tomach p. t.
Zięciowie domu „Kohn & Cie“
wyszła z druku i znajduje się wszystkich księgarniach. Skład główny w księgarni **S. A. Krzyżanowskiego** (Rynek) Cena zł 2 40



Warszawska
Pracownia Gorsetów „á la Sirène“
przeniesiona
od 1 stycznia b. r. z ulicy Grodzkiej L. 31, do domu Wgo Siedleckiego
w Rynku głównym, L. 45, Linia A-B,
poleca na sezon wiosenny i letni nagrodzone na wystawach hygjenicznych w kraju i zagranicą
GORSETY GUMOWE I WŁOSIENICOWE
jak również
wielki wybór gorsetów
z najlepszych materjałów i dodatków francuzkich.
Wszystkie nasze gorsety wyrabiamy tylko podług najnowszych żurnali paryzkich i brukselskich, stosując się do każdej figury odpowiednim krojem.
Obstalunki wykonywują się jak najakuratniej w ciągu 24 godzin.
Na obstalunki z prowincji prosimy nadesłać miarę: 1. objętość góry. 2. w pasie, 3. w biodrach, 4. z pod ramienia do pasa. **Wysyłka za zaliczką.**
Ceny umiarkowane 361(7-10)

Ważne. NA SEZON WIOSENNY. Ważne.
Bracia M. Iscovitsch.
POSIADACZE KILKU MEDALI i SKŁADÓW we WSZYSTKICH STOLICACH w EUROPIE.
Główny skład dla Galicji:
Rynek gł. Nr. 12. w Krakowie, Rynek gł. Nr. 12.
Nowy i największy
zakład ubiorów,
polecają Szanownej Publiczności **ubiory własnego wyrobu dla mężczyzn, chłopców i dzieci** z poręczonych dobrych materyj i najmodniejszego kroju po zadziwiająco tanich cenach.
Zamówienia według miary będą punktualnie wykonane, a nieodpowiedni towar będzie napowrót przyjęty.
Bracia M. Iscovitsch.
Centralny skład w Wiedniu, I., Maria Theresienstrasse 10.
Główny skład dla Rumunji w Bukareszcie „Chevalier de Mole“ Strade Covaci No 2 u 9, „Bazar de Roumanie“ Strada Selari No 7. — **Składy w kilku głównych miastach. — Główny skład dla Serbji w Belgradzie** „Palais Royal“ Fürst Michael Strasse No 6, „Bazar de France“ **Składy tylko w Kragujevatz i Pożarevatz. — Eksport do wszystkich krajów.** 26?(11 24)
Największy wybór. Tanie ceny.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.
Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego.